

Barbara Erber

Jan Bernasiewicz - twórca ogrodu rzeźb

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 15, 259-304

1986/1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BARBARA ERBER

JAN BERNASIEWICZ — TWÓRCA OGRODU RZEŻB

24 listopada 1984 r. zmarł Jan Bernasiewicz, rzeźbiarz wyróżniający się oryginalną osobowością wśród współczesnych artystów ludowych w Polsce. Był on twórcą niezwyklej galerii rzeźb w ogrodzie, w swej wsi rodzinnej Jaworzni-Gniewcach, leżącej w podkieleckiej gminie Piekoszów. Galerię tę, powstałą w latach 1966–1984, liczącą ponad siedemset przedstawień, realizował w przeświadczeniu, iż został powołany do spełnienia ważnej misji ocalenia dziedzictwa kulturowego dla przyszłych pokoleń Polaków.

Poza rzeźbieniem sporo czasu poświęcał swoistemu pamiętnikarstwu oraz zbieractwu. Interesował się ziołolecznictwem, magią, uprawiał spirytyzm i wróżbiarstwo. Ogród swój kreował na muzeum polskości, był też jego niezastąpionym komentatorem. W latach 1979–1984 budziło ono powszechne zainteresowanie jako jedno z najciekawszych w kraju zjawisk z kręgu sztuki samorodnej.

Na krótko przed śmiercią Bernasiewicz przekazał cały dorobek Muzeum Wsi Kieleckiej. Rzeźby oraz resztę spuścizny przewieziono w 1985 i 1986 r. do Parku Etnograficznego w Tokarni, gdzie po przeprowadzeniu inwentaryzacji i konserwacji zostanie urządzona stała wystawa poświęcona artyście i jego dziełu.

Przedstawiona niżej dokumentacja ogrodu rzeźb oraz działalności rzeźbiarskiej Jana Bernasiewicza zawiera również próbę nakreślenia jego drogi życiowej i scharakteryzowania jego wyjątkowo niekonwencjonalnej, nie poddającej się definicjom osobowości¹.

Pierwsza wiadomość o Bernasiewiczu ukazała się w roku 1976 w kieleckim miesiącniku „Przemiany”², a następna na początku 1978 r. w „Nowej Wsi”³. W

¹ Praca opiera się na informacjach uzyskanych przez autorkę od Jana Bernasiewicza w latach 1977–1984 i jego żony (1982–1986). Wykorzystane zostały także częściowo pozostawione przez artystę rękopisy (zeszyty opatrzone tytułem i datą oraz luźne kartki) przekazane po jego śmierci przez wdowę, Marię Bernasiewiczową, do Muzeum Wsi Kieleckiej. Zarówno rękopisy, jak pozostałe materiały, bogate ilościowo i różnorodne co do treści (dokumenty, korespondencja, książki, broszury, czasopisma, ilustracje, szkice rzeźb itp.), były wyzyskane w fazie wstępnego porządkowania zespołu. Szczegółowa ich charakterystyka — po sporządzeniu inwentaryzacji — zostanie przedstawiona w przygotowywanej przez autorkę monografii rzeźbiarza.

² Z. Nosal, *Niech nawet ktoś wymyśli*, „Przemiany”, 1976, nr 10, s. 9–10.

³ M. Kosiń, *Choroba Pigmaliona*, „Nowa Wieś”, 1978, nr 1, s. 5–6; G. Micuła, *Rzeźbiony świat Jana Bernasiewicza*, „Gościńiec”, 1978, nr 10–12, s. 10–11.

tymże roku autorka tej pracy przedstawiła własne materiały o ogrodzie rzeźb z okazji wystawy w Muzeum Narodowym w Kielcach⁴.

Od roku 1979 spotykamy się z obszernym cytowaniem wypowiedzi Jana Bernasiewicza odnoszących się do tworzywa, warsztatu, ważniejszych prac oraz zawierających stwierdzenia o całości pomysłu, jego znaczeniu i roli. Wyzyskali je najobficiej: Barbara Parobczak⁵, Andrzej Maćkowski⁶, Zbigniew Nosal⁷, a nade wszystko Jarosław Krzysztof Wójcik⁸. Ten ostatni jest równocześnie autorem znakomitej dokumentacji fotograficznej⁹. Rozważania o treściach patriotycznego przesłania zawartych w idei ogrodu rzeźb, pióra Aleksandra Błachowskiego¹⁰, wyczerpują liczbę ważniejszych publikacji. Zwięzła informacja o muzeum w Jaworzni-Gniewcach została podana w wydany w roku 1980 *Przewodniku po izbach regionalnych w Polsce*¹¹, brak jej natomiast w *Atlasie sztuki ludowej i folkloru w Polsce* z roku 1978, tegoż autora. Inne tytuły wiążą się z uzyskaniem przez rzeźbiarza nagród im. Jana Pocka¹² i „Przemian”¹³, nagrody w konkursie rzeźby w kamieniu¹⁴ oraz wystawami¹⁵. Kilka z nich ma charakter interwencji w sprawie zabezpieczenia dorobku twórcy i projektu przeniesienia rzeźb do Piekoszowa¹⁶. Po komunikacie o śmierci Jana Bernasiewicza¹⁷ ukazało się kilka wspomnień zawierających pytania o los spuścizny artysty¹⁸.

⁴ B. Erber, *Współczesna rzeźba ludowa ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach*, katalog wystawy, Kielce 1978, s. 11, 24–26, 43, 46, 49–50, 54, 56.

⁵ B. Parobczak, *Jana Bernasiewicza z Jaworzni monolog o sobie*, „Tygodnik Kulturalny”, 1979, nr 51–52, s. 9.

⁶ A. Maćkowski, *Gabinet figur pana Jana*, „Przemiany”, 1981, nr 4, s. 8–9.

⁷ Z. Nosal, *Album Bernasiewicza*, „Przemiany”, 1979, nr 3, s. 10; tenże, *Ogród Jana Bernasiewicza*, Kielce 1982.

⁸ J. K. Wójcik, *Jana Bernasiewicza Małe Muzeum w Jaworzni*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1981, nr 2, s. 91–108.

⁹ Tenże, *Meister Jan. Die Welt des Holzbildhauers Bernasiewicz*, (album), Leipzig und Weimar 1986.

¹⁰ A. Błachowski, *Nie tylko chlebem... Portrety twórców ludowych*, Warszawa 1983 — rozdział *Ogród polski Jana Bernasiewicza w Jaworzni*, s. 87–105.

¹¹ M. Pokropek, *Przewodnik po izbach regionalnych w Polsce*, Warszawa 1980, s. 98.

¹² R. Wójcik, *Laureaci nagród im. Jana Pocka*, „Chłopska Droga”, 1979, nr 1–2, s. 10.

¹³ *Nagrody „Przemian” 1980*, „Przemiany”, 1981, nr 2, s. 2.

¹⁴ E. Fryś-Pietraszkowa, *Konkurs rzeźby w kamieniu*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1981, nr 1, s. 35. Konkurs odbył się w Pińczowie w 1979 r., Jan Bernasiewicz otrzymał II nagrodę.

¹⁵ „Słowo Ludu”, 1977, nr 225, s. 3 (inf. o wystawie rzeźby Jana Bernasiewicza w Dzielnicowym Ośrodku Kultury przy ul. Piekoszowskiej w Kielcach, w październiku 1977 r.); (zan), *Wystawa sztuki ludowej*, „Słowo Ludu”, 1984, nr 47, s. 3 (inf. o wystawie rzeźby w Gminnym Ośrodku Kultury w Piekoszowie, w lutym 1984 r.); M. Kieca-Woźniak, *Moje spotkanie z Janem Bernasiewiczem*, katalog wystawy fotograficznej, Kielce 1981.

¹⁶ R. Miernik, *Sprawa Bernasia*, „Magazyn Słowa Ludu”, 1980, nr 1070, s. 8; ZBN [Z. Nosal], *Sprawa Bernasia. Zielono, w kolorze nadziei...*, „Magazyn Słowa Ludu”, 1980, nr 1079, s. 5; tenże, *Ratujcie rzeźby Bernasiewicza*, „Słowo Ludu”, 1984, nr 116, s. 2; A. Ziopaja, *Miał być konterfekt laureata*, „Echo Dnia”, 1981, nr 11, s. 5.

¹⁷ S. Mijas, *Żegnamy Jana Bernasiewicza*, „Słowo Ludu”, 1984, nr 282, s. 2.

¹⁸ D. Pótroła, *Janowy testament*, „Echo Dnia”, 1984, nr 247, s. 5; J. Majecka, *Co mu tylko w duszy grało, to zobaczył w swoich snach*, „Słowo Ludu”, 1985, nr 1374, s. 3;

I

Jan Bernasiewicz, zwany w Jaworzni Bernasiem, urodził się 1 czerwca 1908 r. w rodzinie o tradycjach owczarskich. Ojciec, Władysław, pochodził z okolic Kluczevska we Włoszczowskiem. Bywało, że jego stado owiec liczyło nawet tysiąc sztuk. Wypasał je na dworskich polach koło Kluczevska, Szczekocin i Częstochowy. Około roku 1900, kiedy parcelowano dwór w Jaworzni, kupił w Gniewcach dwadzieścia mórg ziemi, wybudował zagrodę i prowadził już osiadłe życie, niezłe gospodarując. Jan był przedostatnim dzieckiem, fizycznie nie dość rozwiniętym i słabym. Chroniono go od cięższych prac, pasł gęsi, owce i krowy. Do szkoły zaczął chodzić, kiedy miał dziesięć lat. Skończył tylko dwa oddziały, gdyż matka uważała za ważniejsze dozorowanie bydła i nie pozwalała na dalszą naukę.

Władysław Bernasiewicz zmarł w 1928 r. pozostawiając dwu synów i pięć córek. Janowi, jako młodszemu, przypadła połowa mniej zdatnego gruntu, w tym trzy morgi lasu i siedem mórg pola z kamienistymi nieużytkami, bez zabudowań. Gospodarką zarządzała matka, wianowała córki, a synom nie dozwalała się żenić, z czym godzili się aż do jej śmierci w 1947 r. W roku 1955 Jan mając czterdzieści siedem lat poślubił Mariannę Przygodzką, pochodzącą ze wsi Korytnica w Jędrzejowskiem. Żona, młodsza o parę lat, wniosła w posagu jedynie ciężkie doświadczenia sierociego losu. Poznali się w roku 1947 i do czasu zalegalizowania związku Marianna (nazywana Marią) przebywała w rodzinnym domu Jana. Po ożenku Bronisława — brata Jana — musieli opuścić ojcowską chatę i około 1958 r. Maria nakłoniła Jana do budowy własnego domu, w parę lat później i stodoły. Dom, ukończony w 1960 r., stanął na pozostałościach XVII-wiecznej huty ołowiu¹⁹. Resztki muru Bernasiewiczowie wykorzystali na piwnicę. Kamień mieli na miejscu. Murowali sami, gdyż nie stać ich było na opłacenie majstra. Domostwo ich to jedna długa izba z dwoma oknami, o niskim pułapie, aby łatwo go było przy bieleniu osiągnąć z podłogi. Do szczytowej ściany Maria dostawiła później z polnych kamieni małą sionkę. Na dach narzuciła kawałki papy, blachy i dykty, umacniając je kamieniami lub ceglami.

Choć pracowali w gospodarstwie mozolnie, dochody mieli mizerne, wystarczające zaledwie na podatki i spłaty rodzinne. Jedną przyszło Janowi wypłacić w dwójnasób, gdyż w swej łatwowierności, jeszcze za czasów kawalerskich, dał siostrze pieniądze bez pokwitowania, ta zaś zażądała ich ponownie w roku 1952, w czasie procesu o przysądzenie Janowi praw do ojcowizny. Wiedli życie ubogie. Maria zmuszona była zarabiać praniem i sprzątaniami, aby zapłacić za najem konia. Krowę, a potem kozę i parę owiec kupiła także za pieniądze zarobione w mieście. Wtedy dopiero mogli się lepiej pożywić, a runem owiec pokrywać obowiązkowe dostawy mięsa.

Na początku lat sześćdziesiątych wybrano Jana skarbnikiem miejscowego Kółka Rolniczego, co wiązało się z koniecznością zaciągnięcia wysokiej pożyczki bankowej na wkład członkowski. Stanowisko skarbnika naraziło go na straty, okradano go i wyłudzano pieniądze. Aby pokryć straty oraz dług w banku, łamał kamień na swoim polu i sprzedawał okolicznym rolnikom. Od przemęczenia ciężko zachorował i w roku 1965 przebył kilka miesięcy w szpitalu. Po chorobie długo nie mógł pracować i odtąd wszystkie wolny czas wypełniało mu rzeźbienie. W końcu 1975 r. przekazał grunt na Państwowy Fundusz Ziemi za rentę rolną. Uwolniwszy się od obowiązków i kłopotów gospodarskich do ostatnich chwil życia tworzył swoje muzeum polskości.

S. Mijas, *Placzące rzeźby*, „Słowo Ludu”, 1985, nr 247, s. 4; B. Erber, *Miejsce dla Bernasiewicza*, „Przemiany”, 1986, nr 8, s. 24–25.

¹⁹ J. Pazdur, *Zakłady metalowe w Białogonie 1614–1914*, Wrocław 1957, s. 44.

II

Jaworznia leży na zachód od Kielc, w odległości 15 km. Gniewce, liczące kilkadziesiąt gospodarstw, stanowią wysuniętą na północ część Jaworzni odległą o około 1 km od traktu Jaworznia — Piekoszów. Stąd przez Jaworznię-Dwór wiedzie do Gniewiec wyboista szosa przechodząca w polną drogę prowadzącą do nieco odosobnionych siedlisk Bernasiewiczów. Przy zachodnim skraju tej drogi znajduje się, tworząca zwarty czworobok, zagroda założona przez Władysława Bernasiewicza (miejsce urodzenia Jana), zamieszkiwana obecnie przez jego wnuka Bolesława Bernasiewicza.

Nie opodal, wzdłuż wschodniego krańca drogi, na łagodnym zboczu, rozciąga się sad owocowy — ogród rzeźb Jana Bernasiewicza, zamknięty od północy budynkami zagrody. Ogród wraz z zagrodą tworzy wydłużony trójkąt o wysokości 97 m. Sam ogród ma kształt trapezu o powierzchni 2275 m² (wysokość 65 m, podstawy 48 i 31 m). Jego środkiem, w stronę południa, biegnie ścieżka prowadząca w dół przez niewielką łąkę do studni znajdującej się na brzegu tak zwanych stawków (ryc. 1). Stawki — graniczące od południa z drogą przez Gniewce — to nieużytek ze źródłem i sadzawką, pełen zarośli, przecięty na ukos torem należącej do zakładów wapienniczych w Jaworzni. Zagrodę, ogród, łąkę, stawki oraz wąski pas ziemi pod uprawę ziemniaków, ciągnący się wzdłuż wschodniej granicy ogrodu, Maria i Jan Bernasiewiczowie zatrzymali w dożywocie.

Jan Bernasiewicz posadził drzewa w ogrodzie w roku 1933²⁰. Notatka sporządzona przez niego zawiera dość szczegółowy wykaz drzew i krzewów: 67 jabłoni, w tym 38 jabłoni rajskich, 44 grusze, 14 śliw, 43 brzoskwinie, 3 czereśnie, 4 pigwy, 2 orzechy włoskie, 3 orzechy laskowe, 12 krzaków agrestu, porzeczeki, winogrona oraz krzewy ozdobne i kwiaty. Na stawkach sadził topole i wierzby, a od strony zagrody kasztany. Drzewa owocowe w części przetrwały do czasów obecnych (około 20 śliw, 10 jabłoni, 7 grusz). Rajske jabłonie i brzoskwinie wykradziono. Rozrosła się leszczyna, pojawiły 3 jałowce i dzika róża. Topole i wierzby wyciął Bernasiewicz w 1975 r., składając je w pustej stodole jako materiał na rzeźby.

Sad pozbawiony jest ogrodzenia. Od strony wschodniej gdzieś widoczne są resztki dawnego płotu, od zachodu, wzdłuż drogi dojazdowej, krzewi się pas dziczającego żywopłotu i śliw.

Ważnym elementem ogrodu wiążącym się z działalnością rzeźbiarską Jana Bernasiewicza jest dwupoziomowa kuchenka (ryc. 2, poz. 80/1–110) wraz z ogródkiem zamkniętym od strony południowej niewielkim murkiem (ryc. 2, poz. 55/a–h). Kuchenka powstała w trudnych latach egzystencji Bernasiewiczów, kiedy pozbawieni byli własnego domu. Około roku 1956, w miejscu gdzie wcześniej założono inspekty, Maria powiększyła istniejące zagłębienie o wym. 4,5 × 2,5 m i wymurowała komin oraz ściany na wysokość 1 m nad ziemię. Skloniła Jana do zrobienia betonowego stropu, a nad nim nadbudówki z drągów i desek. Płaski dach nakryli kawałkami grubej blachy, na których — podobnie jak na dachu sieni — położyli kilka ciężkich kamieni i cegieł. Wejście znajdujące się od wschodu poprzedza sionka długości 1,5 m obita deskami. Nad nią jest wnęka osłonięta dachem. Komórkę nad kuchenką, sionkę, północną ścianę, a nawet sam dach wykorzystywał Jan Bernasiewicz do przechowywania i eksponowania rzeźb. W komórce też gromadził swoje zbiory. Na dole trzymał

²⁰ Pomysł założenia ogrodu wyszedł od Józefa Fatygi, który nauczył się ogrodnictwa we dworze Nałęczów, nie opodal Jaworzni. Po kilku latach, ożeniwszy się z siostrą Bernasiewiczą, zrezygnował ze spółki (informację przekazała Maria Bernasiewiczowa).



Ryc. 1. Jan i Marianna Bernasiewiczowie. Z prawej figurka przedstawiająca matkę Jana Bernasiewicza

narzędzia i pracował w deszczowe dni. Bujne pędy winnej latorośli oplatające gęsto południową i zachodnią ścianę kuchenki zamieniały ją w malowniczą altanę, ukrywając od wiosny do późnej jesieni niedostatek konstrukcji i ubóstwo.

Murek zrobił Jan Bernasiewicz około 1967 r., aby chronił ogródek i winną latorośl przed owcami pasącymi się w sadzie. Powstał w miejscu usypiska kamieni i cegieł zbieranych w ogrodzie. Jan wmurował weń koło z czołgu, blaszane wiadra²¹ i konewki, garnki, rury i flaszki. Nieco poszarpany ma dziś 7 m długości i 70–120 cm wysokości. Na jego tle wznosił w 1970 r. pomnik dla upamiętnienia żołnierzy polskich walczących w drugiej wojnie światowej.

Na przełomie 1979 i 1980 roku Jan Bernasiewicz sprowadził do ogrodu stary wysłużony barakowóz darowany mu przez Zakład Robót Wiertniczych. Zamierzał urządzić w nim muzeum wszystkich pamiątek, jakie zgromadził²².

²¹ Wmurowanie wiadra ma tu charakter symboliczny. Bernasiewicz upamiętnia fakt ukrywania przez partyzantów tajnych radioodbiorników w podwójnym dnie wiadra. Por. T. Maszczyński, *Z dziejów walk partyzanckich na Kielecczyźnie 1939–1945*, przewodnik po wystawie, Kielce 1972, s. 15.

²² Rękopis Jana Bernasiewicza (dalej RJB): *18.1.1980 roku Barako-Wóz przywieziony Traktorem [...] ja ten wóz wyreperuje i będzie mi służył jako pracownia i do rozmieszczenia pamiątek, i to będzie na pamiątkę dla Polski i ludzkości [...]*.

III

Uzdolnienia rzeźbiarskie Jan Bernasiewicz objawiał już w wieku chłopięcym. Odwoływał się często do zdarzeń z dzieciństwa, kiedy to, pasąc bydło, lepił z gliny baranki, strugał szabelki i figurki. Matka nie pozwalała na te zajęcia, karciała go ostro: *Położ ten patyk, idź w pole, bo ci jes nie dom!* Albo: *Położ nóż, bo nie będzie cym żmioków oskrobać!* Z upływem lat praca w gospodarstwie ograniczała jego czas i siły, odciągały go też od rzeźbienia inne zainteresowania²³. Dopiero — jak zapamiętała Maria Bernasiewiczowa — w latach 1947–1960, choć żyli w wielkim niedostatku i nie mieli własnego domostwa, Jan w wolnych chwilach rzeźbił małe figurki przedstawiające św. Floriana, majora Hubala, kolędników, Herodów, chłopów i baby. Wiedząc, iż w jego środowisku figurki te spotkają się z dezaprobatą, owijał je w gałgany i ukrywał w różnych zakamarkach. Do dziś przetrwały tylko niektóre z nich.

Ważniejsze poczynania rzeźbiarskie Jana Bernasiewicza, jak pamiętamy, łączą się z jego powrotem we wrześniu 1965 r. ze szpitala. Wtedy to, pilnując pasących się w ogrodzie owiec, robił już sporo rzeźb, ale nadal chował je wszystkie w komórcie nad kuchenką. Jawnym działaniem, na jakie się odważył, była budowa kapliczki na wschodnim krańcu stawków, przy drodze przez Gniewce (ryc. 1, poz. 220). Aktem tym spełniał ślub uczyniony w czasie choroby²⁴. W końcu 1967 r. zwoził rączką kamień, a w następnym wymurował masywny cokół z półkolistą wnęką. Nad nią, w trójkątnym zwieńczeniu, wyrył inskrypcję: *Bóg z nami*, nad którą osadził ulepione z cementu przedstawienie Baranka i Orła — godła Polski, oraz krucyfiks. Od strony północnej umieścił owalny żeliwny odlew pochodzący prawdopodobnie z figury stojącej w tym miejscu wcześniej. W 1969 r. proboszcz z Piekoszowa poświęcił kapliczkę w czasie procesjonalnego obchodzenia pól, ale ponieważ stanęła bez zezwolenia władz — Bernasiewicz jeszcze w tym samym roku dostał nakaz zburzenia jej oraz zapłacenia dużej kary pieniężnej. Nakaz wywołał w jego świadomości wstrząs i poczucie zagrożenia. Zburzenie kapliczki stanowiło w jego pojęciu najcięższy występek przeciw Bogu i polskości, sprowadzający nieszczęście i śmierć, a zapłacenie grzywny, gdy brakowało mu pieniędzy na najniezbędniejsze potrzeby, było dla niego niewykonalne²⁵.

W tych trudnych chwilach trafił do Gniewiec Jan Ciołak, społeczny opiekun zabytków, dozorca ruin pałacu Tarłów w pobliskim Podzamczu Piekoszowskim, sołtys tejsze wsi, autor wierszowanych kronik i zagorzały zbieracz pamiątek regionalnych²⁶. Tworzył on wówczas w ocalonych salach pałacu swoje muzeum i poszukiwał tradycyjnych narzędzi rolniczych. W Jaworzni wskazano mu Jana Bernasiewicza jako posiadacza starodawnej ręcznej sieczkarni. Ciołak po obejrzeniu rzeźb i zorientowaniu się w zainteresowaniach Bernasiewicza zaprzyjaźnił się z nim i poratował w kłopotach. Doprowadził do umorzenia kary i nie dopuścił do zniszczenia kapliczki, tłumacząc jej powstanie rzeźbiarską działalnością Jana Bernasiewicza. Pokazał Janowi własne muzeum, kupił do ekspozycji kilkanaście figurek, zachęcając go do rzeźbienia. Namawiał także Bernasiewicza do współpracy z Komisją Opieki

²³ RJB, 1977 r.: [...] *Nie rzeźbiłem, bo miałem myśl i calo osobe zajętą czem innym. Lubiłem muzykę, panienki, taniec, a przede wszystkim były inne zajęcia i prace.*

²⁴ Informacja przekazana przez Jana Bernasiewicza.

²⁵ Ibidem.

²⁶ M. Pokropek, *Przewodnik...*, s. 174; G. Micuła, *Pan na zamku piekoszowskim*, „Słowo Ludu”, 1981, nr 35, s. 4; Informacje podane niżej przekazał Jan Ciołak w 1980 i 1986 r. Zmarł 22 XI 1986 r.

nad Zabytkami przy Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym w Kielcach.

Spotkanie oraz nawiązanie serdecznych więzi z Janem Ciołakiem miało decydujące znaczenie dla powstania dzieła Jana Bernasiewicza. Dało mu ono wiarę w celowość rzeźbienia i było mocnym bodźcem do urzeczywistnienia utajonej w nim idei własnego muzeum jako patriotycznego posłannictwa. Sposobił się do tego już z dawna, czytając chciwie historyczne opowieści, czerpiąc wiedzę z kalendarzy, najrozmaitszych czasopism i radia, rzeźbiąc i odprawiając mistyczno-spirytystyczne seanse, w których szukał utwierdzenia w poczuciu, iż tu na ziemi został powołany do ważnych zadań. Przemocna siła tych dążeń i doznań nazaczyła piętnem inności jego osobowość do końca życia.

Chociaż miał zwyczaj akcentować w rozmowach, że jest *chłopem polskim pospolitym*, świadom był swej inności. Już to, że w dzieciństwie nauka przychodziła mu łatwo, że chętnie czytał i obserwował przyrodę, różniło go od reszty rówieśników z Jaworzni. Choć do swego kawałka ojcowizny był przywiązany, pracy na roli nie lubił; mawiał: *Trzeba się urodzić rolnikiem! A ja? Ja to jestem taki różny* [odmienny — B.E.], *taki się urodziłem, że do gospodarki zamilowany nie jestem!* Nie przejawiał wcale zaradności gospodarskiej. Nie był zainteresowany ani pomnażaniem, ani tworzeniem dóbr materialnych. Nie mając gdzie mieszkać, nie zamyślał wcale budować domu, powstał on dzięki inicjatywie żony. To, że zasadził drzewa, było wynikiem współpracy z Józefem Fatygą, który znał się na ogrodnictwie i umiał czerpać z niego korzyści. Po jego odejściu Jan nie radził sobie i ogród popadł w zaniedbanie. Niezaradność życiowa skazywała ich obydwójce na biedę, ta zaś na lekceważenie i osamotnienie. Starali się znosić ubóstwo z poddaniem, ufając, że im ubożsi na ziemi, tym szczęśliwsi będą w przyszłym życiu. Dzieci nie mieli. Żyli na marginesie społeczności, nawet najbliższa rodzina okazywała im nieprzychylność.

Wyobraźnię, uczucia i energię Bernasiewicza skierowywał na osiągnięcie celów jakże innych od tych, jakie powinien był sobie wytyczać gospodarz, posiadacz ziemi, sadu i kawałka lasu. Lubiał bywać w Kielcach, marzył o życiu w mieście, podróżach, ale nie znalazł w sobie odwagi, aby te marzenia realizować. Fakt, iż ojciec jego jako owczarz posiadał wiedzę tajemną i uprawiał czary — a dzięki temu był człowiekiem, z którym się liczone — działał na wyobraźnię Jana. Chciał już będąc chłopakiem iść jego śladem, ale przeszkodził temu zakaz przekazywania takiej wiedzy na syna²⁷. Doskonale pamiętał, jak matka, kiedy bolała go głowa, odczytywała uroki rzucając węgielki na wodę, i umiał powtórzyć formułę zamawiań.

W latach trzydziestych, kiedy dysponował własnymi pieniędzmi ze sprzedaży warzyw z ogrodu, sprowadzał podręczniki ziołolecznictwa, wiedzy o magii, spirytyzmu, wróżbiarstwa oraz tablice astrologiczne i senniki. Miał też przepisane odręcznie przepowiednie królowej Saby oraz Apokalipsę św. Jana²⁸. Odwiedził wtedy w Krakowie jasnovidza, a i później spotykał się z ludźmi o podobnych zainteresowaniach. Przez zgłębianie tych wszystkich dziedzin chciał osiągnąć możliwość niesienia pomocy ludziom. Widział siebie w roli lekarza, uzdrowiciela, wróża odkrywającego przeszłość i przyszłość i odkrywcy skarbów. Z dążeniami tymi umiał godzić żarliwe przywiązanie do religii, którą — podobnie jak wszystko, co zaprzętnęło jego uwagę — pojmował całkiem po swojemu.

W pozostawionych przez Jana Bernasiewicza tekstach modlitw z lat 1963–1970 błagania o powierzenie mu ważnych ról pojawiają się niejeden raz. Dopuszczając je

²⁷ Z. Nosal, *Ogród...*, s. 10.

²⁸ Lektury z wymienionych dziedzin zachowały się w spuściznie Jana Bernasiewicza.

musiały do głosu tajemne pragnienia wywołujące stan pobudzenia emocjonalnego o intensywności zdolnej przenosić go w świat urojeń. Wołał: *Panie, uczyni mnie generalnym prezydentem! Panie, daj mi dar prorokowania! Panie, pozwól mi przepowiedać ludziom i daj mi dar mówienia prawdy! Panie, dozwól mi być Twoim Kapłanem!*

Pragnienie kreowania roli kapłana zdaje się wybijać na pierwsze miejsce. W fakcie, iż na chrzcie nadano mu imię Jan, upatrywał szczególne wyróżnienie. Zapisywał: *Imię Jan jest ważne i wartościowe. Było kilku Janów bardzo ważnych — Jan Ewangelista, Jan Chrzcziciel, Jan Baptysta, Jan Nepomucen, Jan Kanty. A dalej znów: Jan jest powołany do mówienia prawdy!* W 1970 r., zwracając się w dzień swego patrona do Stwórcy z kwestią: *Panie, co mam czynić?* — zapisał boskie przesłanie: *W Katolickim Janie Duch Wiary, rób Janie majątek duchowy, [podkreślenie B.E.], można Imię masz, masz Ducha Mądrości, zmasane są grzechy Twoje, darmo Jan otrzymał. Janie dopełnij Woli Boga. Spokój. Amen!* Tak to utwierdzał w sobie pewność, iż jest godny pełnienia tej roli. Posługując się stulą i mszałem oraz formułą: *Ja, Jan Twój Kapłan...* sakralizował rozmaite swoje działania, np. kiedy w 1980 r. dokonywał aktu poświęcenia barakowozu na muzeum²⁹ albo w 1982 r. chrzczył imieniem Jan dzwon zawieszony na wieżycze z rzeźbami³⁰.

Innym przejawem jego dążenia do uświęcenia otoczenia, w którym się obracał, jest zapis rozmowy z aniołem Gabrielem:

Pytanie — *6 stycznia 1967 roku leciało światło prosto bez muj ogród na wieczur, ku południu. Co to było i co ma znaczyć.*

Odpowiedź — *Leciał Anioł Gabryel koło twojego zabudowania. Bóg zesłał Anioła, aby ludzie zobaczyli stan Boży.*

Pytanie — *Ja co na to.*

Odpowiedź — *Chwalić Pana. Chwalebny Pan. Panie niech się Twoja Wola stanie. Ja Gabryel Amen, przy tobie Amen.*

Rozmowy z duchami prowadził sam, w izbie, wczesnym rankiem albo późnym wieczorem, kiedy żona już spała³¹. Na niezliczonych luźnych kartkach, na strzępach papieru, w gęsto zapisanych kajetach pozostały formuły modlitw albo wezwania do aniołów i duchów zawierające prośby o rozmowę na urządzanych przezeń seansach spirytystycznych. Treść modlitw i prośb zanoszonych do Boga oraz pytań stawianych duchom ujawnia gnębiące go obawy o los ojczyzny, Polaków i los własny. Pytał, czy istnieje życie na księżycu, dlaczego się Sandomierz zapada, kto go krzywdzi... Rzucił klątwy na krzywdzicieli, powtarzał wielokrotnie prośbę o wskazanie miejsca legendarnego skarbu pozostawionego w Jaworzni przez powstańców z 1831 r., prosił o lepsze lekarstwo na chorobę, o zdrowie dla siebie i zaprzyjaźnionych osób, o skuteczne lekarstwo na chorobę, o wygraną w toto-lotka, o długie życie — wiek stuletni...³²

Aktywności Jana Bernasiewicza w tej na wskroś intymnej sferze doświadczeń i przeżyć dorównywała aktywność w sposobach zaspokajania zachłannej ciekawości

²⁹ RJB, 1980: *Wóz Barokowy mi dali [...] Święcić Wóz Panu Bogu — Wóz poświęcam [...] Wzywam Boga tu, ażeby tu był i pamiętki miał w miłości [...]*

³⁰ RJB: *Jaworznia, maj 1982 r. Jak ochrzcić ten Dzwon [...] Ochrzcić go Jan. Amen. A ja cie Chrzcze. Amen. Zostaj tu na wieki. Amen [...]* (fragment dłuższej formuły).

³¹ Jan Bernasiewicz przedstawiał żonie swoje spirytystyczne seanse jako *rozmowy z Panem Jezusem*. Ponieważ ganiła go i przekonywała, iż nie jest tego godny, krępował się jej obecnością i rozmawiał z duchami, kiedy zostawał sam.

³² Prośba o długie życie pojawia się niezwykle często w treści modlitw Jana Bernasiewicza.

świata, ludzi, rzeczy i zdarzeń. Świadomość ich zmienności i przemijania powodowała w nim pęd do utrwalania wszystkiego, z czym się zetknął. Znalazło to wyraz w bardzo swoistym pamiętnikarstwie i zbieractwie. Pamiętniki obejmują kilkanaście zeszytów nazywanych przez niego księgami. Najwcześniejsze — trzy cienkie zeszyty — pochodzą z lat 1934–1938, następne z lat 1963–1984. Bernasiewicz, jak sam mówił, notował, *co na myśl przyjdzie, rzeczy różne — mieszane, o swoim życiu, okolicy, wojnach, partyzantach, legendy, przysłowia i co ludzie opowiadają*. Treść ich zawiera informacje o ziołach, praktykach magii miłosnej, spotkaniach z duchami, kradzieżach, powodziach. Są i teksty piosenek, opisy narzędzi rolniczych wraz z rysunkami, opisy stroju ludowego. Bernasiewicz dzieli się swymi refleksjami nad życiem, miłością, przyrodą. Przewija się motyw Białego Orła — godła Polski, symbolu siły, a dominująca nuta patriotyzmu przeplata się z aforyzmami, lapidarnymi porzekadłami i rubasznymi żartami³³.

Na początku każdego prawie zeszytu znajdują się *Objaśnienia życiorysu: Jan Bernasiewicz, urodz. Dn. 1 Czerwca 1908 Roku, w Jaworzni, woj. kieleckiego. Syn Maryi i Władysława z owcarzy. Wyz. katolickiego, narodowość Polska, zawód Rolniczo-Ogrodnicy. Obecnie Twórca Rzeźbiarz ludowy. Kronikarz zamilowany. Historyk kochający Przyrodę. Jestem Chłopem wiejskim Polskim, Pospolitym [...]*.

Bernasiewicz określa siebie także w zapisach na luźnych kartach: *Ja Pisze od miennie od innych i to jest pomieszane jak groch z kapustą bo groch pasuje do kapusty i czytelników nigdy nie sprzykrzy [...]. Pisze co pisze, ale chciałbym opisać o wszystkim ale tego nie zdołam, nie sprostam uczynić [...] Lubie słuchać jak Pszczoły buczą na drzewach, na kwiatkach. Lubie jak słońko jaśnie świeci — Lubie jak ptaki gwizdają, słowiki i inne — Lubie gdy Echo leci i odpowiada — lubie kiedy kropatwy cirzają, czajki lubie jak pikują, lubie pogodę po deszczu — Lubie słońce, przyrodę, kwiaty, ziela, krzewy*.

Treść, sposób rozumowania i język zapisów obnażają ostro ograniczenia ich autora spowodowane brakiem dostępu do podstawowej wiedzy. Nie zdradzał on zresztą chęci do jej zgłębiania. Jego uwagę szybko nużył dłuższy wywód i zadowalał się okruciami informacji z przypadkowych źródeł. Reagował mocniej na treści zawarte w podaniach, legendach i baśniach, gdyż były one przepelnione elementami fantastycznego widzenia, skupiającego uwagę i karmiącego wyobraźnię. Sposób rozumowania, nierzadko niewolny od mędrkowania, ma jednak wielką siłę autentyzmu. Jan Bernasiewicz, zachowując wszystkie cechy swej chłopskiej mentalności, dzięki szczerzej pasji ocalania tego, co było dla niego ważne i drogie, potrafił do swoich pamiętników wnieść bardzo własny, przemawiający do czytelnika żar nieklamanego patriotycznego przywiązania. I nie budzi już zdziwienia wpis z 1983 r., brzmiący jak testament: *Ten zeszyt ma być w Kościele w Piekoszowie, ma być jako relikwije. Ja Jan czynię to na pamiątkę mego życia, pobycia tu na ziemi. Ja starałem się różnie aby ludzi [om] zostawić wiedzę. Człowiek każdy powinien wiedzieć, wierzyć, a nie być próżnym [pustym — B.E.]*³⁴.

Z tej samej chęci widzenia siebie w roli *historyka zamilowanego* zrodził się jego zbiór rozmaitych przedmiotów łatwo dla niego dostępnych, odzwierciedlających w jego pojęciu bogactwo zjawisk w świecie rzeczy i ich niepowtarzalność. Zbierał z dziecięcym entuzjazmem, bez żadnego wyboru, *dlatego że są, że za pięćdziesiąt lat już ich nie będzie*: broszki, korale, lusterka, kolorowe opakowania, długopisy, oprawki do

³³ Zasadę przeplatania wątków poważnych z żartobliwymi stosował również w rozmowie, *żeby nie zmęczyć umysłu*, jak uzasadniał.

³⁴ RJB, 1983 r.

okularów, papierki z cukierków, rozmaite bilety, muszelki, piszczałki kupowane na odpustach, nawet guziki. To wszystko składał w barakowozie — muzeum. Wartościowsze przedmioty znajdowały się w komórce nad kuchenką, dokąd wchodziło się po drabince (ryc. 3) i dokąd wstęp miał tylko on sam. Przechowywał tam czasopisma rolnicze, ogrodnicze, religijne, ilustrowane tygodniki, gazety codzienne, obrazki przedstawiające świętych i ważne osoby, bruliony listów i korespondencję, dokumenty z sądu i zapisy z seansów spirytystycznych oraz kajety z modlitwami. Ponadto rysunki i szkice potrzebne przy rzeźbieniu, a także prymitywne rysunki świętych polskich, patronów i apostołów (wykonane na tekturkach przez zaprzyjaźnionego z nim malarza amatora z Piekoszowa) oprawne w ramki własnej roboty i zawieszane wokół ścian komórki. Miał cepy, widły, wrzeczona, koszyki, sierp, pas dekarski oraz kilkanaście starych czapek rozmaitego kroju, którą to kolekcją lubił się chwalić. Z dumą mówił, że ma guzik od munduru górniczego i kawałek ołowianej blachy — świadectwa dawnej huty znalezione w ogrodzie. Bernasiewicz zamykał zawsze drzwi komórki na skobel i kłódkę. Tymczasem od przeciwnej strony, odchylając byle jak przybite kawałki dykty i tektury, wdzierali się do komórki miejscowi chłopcy. W poszukiwaniu zabawy i przegody rozrzucali jego skarby i pozostawiali je w zupełnym chaosie, którego rzeźbiarz nie był w stanie uładzić.

Z jego mrzonek — marzył, żeby być królem lub prezydentem (nie sołtysem, bo zgubiłby się w załatwianiu spraw życia codziennego)³⁵ — zrodziło się chyba mniemanie, iż ma możliwość uczestniczyć w ważnych wydarzeniach w świecie. Świadczą o tym zachowane brudnopisy listów w zagadkowo-górnołotnym stylu, adresowane do kolejnych prezydentów Stanów Zjednoczonych, Amerykanów, redakcji Głosu Ameryki, Irlandczyków, królowej Elżbiety, kardynała Wojtyły, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Sprawiedliwości itp. W treści listów dziękuje za opiekę, prosi o dalszą pomoc i pamięć, wyraża swoje opinie z charakterystycznym dla niego pozbawionym kontroli przemieszaniem materii. W jednym z listów wysłał królowej angielskiej obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej, przywieziony specjalnie z przelgrzymki na Jasną Górę w 1970 r., prosząc w zamian o znaczki pocztowe z podobizną teje królowej³⁶. Do końca życia redagował listy do wielkich osobistości tego świata, lecz obserwacje Marii Bernasiewiczowej zdają się wskazywać, iż tylko niewielka ich część dotarła do adresatów.

IV

Z początkiem lat siedemdziesiątych zachodzi decydujący zwrot w formach aktywności Jana Bernasiewicza. Wyznacza sobie cel życia: *U mnie musi być muzeum*.

Inspiracją, jak wiemy, było obejrzenie przez niego Izby Regionalnej w Podzamczu Piekoszowskim utworzonej przez Jana Ciołaka, nazywanej szumnie muzeum. Bernasiewicz miał w nim także swój udział; na prośbę Ciołaka wyrzeźbił głowę baby naturalnej wielkości do kukły posadzonej przy oryginalnych krosnach oraz figurę chłopca, którą postawiono koło żaren. Pomagał przy malowaniu obrazu do urządzanej tam kaplicy i podarował do niej ponad dziesięć rysunków ze swej komórki nad

³⁵ Por., J. K. Wójcik, *Jana Bernasiewicza...*, s. 107.

³⁶ Zachowała się koperta z nadrukiem Ambasady Brytyjskiej, adresowana do Jana Bernasiewicza oraz oczekiwane znaczki, wklejone do jednego z zeszytów.

kuchenką przedstawiających głównie świętych polskich. Na wystawie znajdowało się już kilkanaście jego figurek zakupionych przez twórcę *izby pamiątek*.

Inspirację stanowiło niewątpliwie zetknięcie się Jana Bernasiewicza z zagadnieniami zabytkoznawczymi. Bywał w Kielcach na spotkaniach organizowanych przez Komisję Ochrony Zabytków przy PTTK, przez którą w 1972 r. został powołany na stanowisko społecznego opiekuna zabytków. Miał pieczę nad pozostałością dworu w Jaworzni, jak też resztkami huty w obrębie swojego gospodarstwa. Sporządził informacje o kapliczkach i krzyżach przydrożnych z najbliższej okolicy. Poświęcił opisom zabytków w Kieleckim cały zeszyt, włączając w to relacje o Jaworzni i Gniewcach³⁷. Wtedy też na swoim domu, postawionym na murze owej XVII-wiecznej huty, umieścił podarowaną mu przez Ciołaka urzędową tablicę „Obiekt zabytkowy”, taką samą, jaka była na ruinach pałacu Tarłów, podnosząc samorzutnie domostwo do rangi zabytku chronionego prawem, nie bacząc wcale, że rozmija się z przepisami. Co więcej, zrobił drugą tablicę z tym hasłem, ale już po swoim. Ulepił blok z cementu, zwieńczył postaciami dwu aniołów (również z cementu) i wmurował w południową ściankę kuchenki. Tak prac do celu siłą swej imaginacji stał się panem dwu własnych „zabytków”.

Pojęcie zabytku przeniósł także na swoje rzeźby, gdyż wyobrażały przeszłość. Nawet o sobie mówił: *ja też jestem zabytkowy, bo się zajmuję robieniem zabytków, tego co było dawniej*. Na przełomie 1978 i 1979 r., kiedy zyskał akceptację społeczną i pewność, że jego działanie ma wartość i sens, przybił na zrobionej specjalnie bramie do sadu długą deskę z napisem *Małe Muzeum w Jaworzni*. Być może pod wpływem opinii zwiedzających, że określenie jest zbyt skromne (istnieje wpis o tej treści w księdze pamiątkowej), w 1981 r. zdecydował się na brzmienie: *Muzeum Jana Bernasiewicza w Jaworzni*. W tymże roku obstałową pieczętą o tej samej treści z adresem, którą się bardzo często i z widoczną satysfakcją posługiwał. Spotykając się z wieloma innymi nazwami swego muzeum nadawanymi przez dziennikarzy³⁸, filmowców i zwiedzających, przyswajał sobie niektóre, ale oficjalnej nazwy nie zmieniał. Pozdrowiał przybywających do swego muzeum zwrotami, np.: *Witam Was w muzeum rzeźb* albo *Cieszę się Wami w tym ogrodzie rzeźb*. Tego ostatniego określenia — wykorzystanego przez autorkę w tytule artykułu — Bernasiewicz użył w 1982 r., podpisując jedno ze zdjęć: *Jan Bernasiewicz je kapuste pod orzechem włoskim w ogrodzie rzeźb*³⁹.

W zapisach zachowały się przemyślenia dotyczące nazwy muzeum, np. *Pamiętkowy Zakład Ogrodu ze Rzeźbami Jana Bernasiewicza na Ziemi Kieleckiej* albo *Małe Muzeum Prywatne własnych wyrobów i postaci historycznych, które podlegają kulturze i sztuce ludowej w Kielcach, własność Jan Bernasiewicz*. Zastanawiał się także nad nazwą dla barakowozu przeznaczzonego na zbiory pamiątek. W notatkach z 1981 r. zapisał *Izba Tradycyjna* i *Izba Pamiątkowa*, ale żadnej z nich nie zrealizował w postaci tablicy. Zachował się też szkic projektowanej przez niego specjalnej pieczętą z

³⁷ RJB, 1970 r.: [...] *Gniewce zabijaki, bo tu był zabity człowiek kiedyś, gniewne są, to nazwa*; por., D. Kopertowska, *Nazwy miejscowe województwa kieleckiego*, Warszawa 1984, s. 267: Gniewce, od Gniewomir, Gniewota.

³⁸ Np. „zaczarowany sad”, „czarodziejski ogród”, „osobliwy ogród”, „ogród baśniowy”, „ogród wyobraźni”, „ogród sztuki”, „Święty Gaj Jana”, „sad — muzeum”, „bajkowy ogród”, „labirynt wyobraźni”, „Ermitaż własnej roboty”.

³⁹ Autorem zdjęcia wykonanego w 1981 r. jest Stanisław Trzaska.

wyobrażeniem Orła i Podkowy — symbolu szczęścia oraz napisem: *Pamiętka z Pobytu w Muzeum Jana Bernasiewicza w Jaworzni*.

Plan zagrody i ogrodu rzeźb Jana Bernasiewicza oraz plan sytuacyjny przygotowany w 1982 r. w Dziale Etnografii Muzeum Narodowego w Kielcach, sygnalizując punktami (orientacyjnie) rozmieszczenie figur, bez sporządzania wykazu. W 1984 i 1985 r. zaktualizowano umiejscowienie rzeźb na planie, oznaczono numerami i sporządzono wstępną inwentaryzację, w wyniku której powstał publikowany w pracy wykaz przedstawień w ogrodzie rzeźb.

Plan zawiera 220 numerowanych pozycji, w tym 26 pozycji obejmujących zespoły przedstawień, w ilości od 2–110 rzeźb (ryc. 2).

Łącznie zinwentaryzowano około 720 prac, w tym 375 większych (wys. 50–200 cm) i 355 mniejszych (wys. 20–50 cm). Jest to wynik roboczej fazy porządkowania spuścizny Jana Bernasiewicza. Przeprowadzona w przyszłości inwentaryzacja szczegółowa pozwoli na dokładne określenie jej stanu ilościowego. Jan Bernasiewicz nie spisywał rzeźb, zazwyczaj podawał, że jest ich około 400, biorąc pod uwagę tylko figury większych wymiarów.

Na planie oznaczono układ komunikacyjny, drzewa, krzewy oraz obiekty, które Jan Bernasiewicz wykorzystywał w swej działalności rzeźbiarskiej i zbierackiej. Pomiar, plan ogrodu i zagrody Jana Bernasiewicza oraz plan sytuacyjny przygotował w 1982 r. Piotr Zimoński. Inwentaryzację rzeźb oraz ich wykaz sporządziła autorka. Czystorys planu opracowała Danuta Dąbska.

Wykaz przedstawień w ogrodzie rzeźb składa się z dwu części. Część pierwsza wymienia kolejne pozycje na planie, druga obejmuje wyłącznie zespoły przedstawień, wyszczególniając rzeźby wchodzące w ich skład. Dla zespołów zastosowano oznaczenia literowe lub (w 3 przypadkach), gdy ilość rzeźb w jednym zespole przekraczała liczbę liter alfabetu, zastosowano oznaczenia liczbowe.

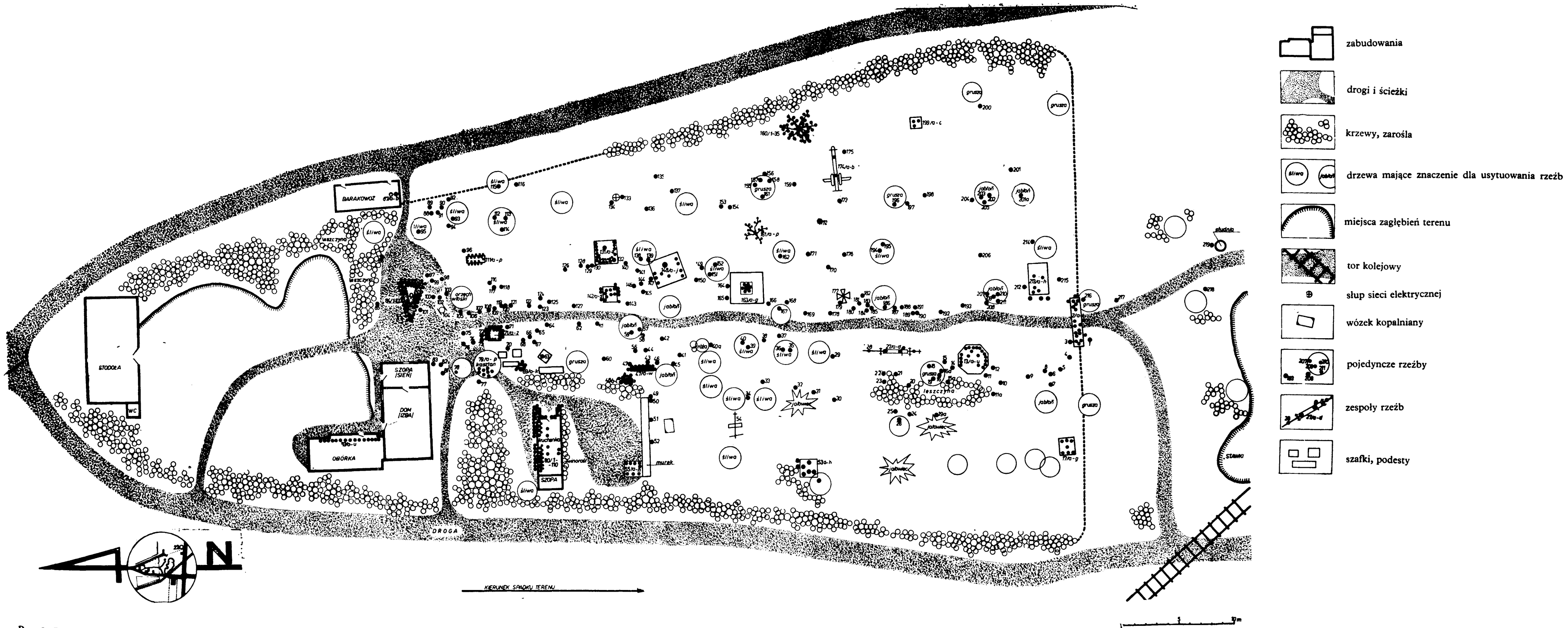
WYKAZ PRZEDSTAWIEŃ W OGRODZIE RZEŹB

Pozycja planu	Nazwa rzeźby (lub obiektu) *	Data wykonania	Materiał	Wysokość (cm)
1	Św. Paweł	1971	drewno	128
2/a-t	Brama	1978/1979	”	170
3	Marianna Bernasiewicz (matka Jana)	ok. 1970	”	150
4	Stanisław Staszic	”	”	135
5	Janusz Korczak	1981	”	136
6	Ignacy Paderewski	1977	”	167
7	Rasputin	ok. 1980	”	148
8	Małżeństwo	ok. 1979	”	240
9	Mieszko I	ok. 1970	”	165
10	Marcin Zygala z Piekoszowa	ok. 1972	”	125
11	Marszałek (z grupy Herody)	ok. 1973	”	160

* W większości są to nazwy nadane przez Jana Bernasiewicza.

Pozycja planu	Nazwa rzeźby (lub obiektu)	Data wykonania	Materiał	Wysokość (cm)
11a	Wincenty Smoliński z Okraglicy	ok. 1975	drewno	135
12	Św. Barbara	ok. 1972	"	188
13/a-u	Altanka	ok. 1981	"	220,6300
14	Polski chłopek roztropek	ok. 1972	"	120
15	Nosiwoda	1978	"	170
15a	Kobieta z Jaworzni	1979	"	130
16	Partyzant Derenda	1976	"	205
16a	Jan Ciołak	1984	"	160
17/a-g	Boża Męka	1983	"	500
18	Człowiek garbaty	1978	"	110
19	Orzeł — Godło Polski	1978	"	100
19a	Głowa Śmierci	1971	"	30
20	Człowiek kaleki	ok. 1978	"	133
21	Barbara Erberowa	1982	"	210
22	Czesław Erber	1982	"	205
23	Anioł (głowa)	ok. 1979	"	103
24	Kościuszeko	ok. 1970	"	111
25	Kiliński	"	"	58
26	Diabeł	1974	"	202
27/a-d	Wóz (od W. Wentury z Jaworzni)	ok. 1973	"	
28	Chłop z Jaworzni	"	"	117
29	Turoń	1977	"	165
30	Żyd Wieczny Tułacz	1970	"	160
31	Cudak	ok. 1971	"	182
32	Dawny Rycerz z dzidą	ok. 1981	"	151
33	Bartosz Głowacki	"	"	170
34	Król Żmijów	1973	"	dł. 161
35	Antoni Snoch z Zelejowej	1974	"	143
36	Postać	ok. 1979	"	152
37	Postać	"	"	130
38	Zagłoba	1980	"	122
39	Ułan Przedwojenny	ok. 1970	"	145
40	Dziolcha	ok. 1972	"	123
40a	Szopen	ok. 1971	"	137
41	Kopernik	ok. 1974	"	170
42	Zbój Barbara Rusinowska	1970	"	160
43	Ksiądz Ściegienny	ok. 1980	"	132
44	Reymont	1977	"	152
45	Postać męska	"	"	200
46	Kmicic	ok. 1980	"	107
47	Kowal z wielkim nosem	"	"	94
47/a-w	Szafka z rzeźbami	"	"	
48/a-l	Samson	ok. 1972	"	174
49	Bliźniaki	ok. 1969	"	100
50	Św. Zofia	1974	"	195
51	Górnik z pióropuszem odświętany	ok. 1969	"	160
52	Górnik roboczy	"	"	120

Pozycja planu	Nazwa rzeźby (lub obiektu)	Data wykonania	Materiał	Wysokość (cm)
53/a-h	Skaradne strachy	ok. 1969	drewno	60-120
54	Samolot	1974	"	dł. 300
55/a-h	Pamiętnik Poległych Żołnierzy Polskich w walce 1939-1945	1970	drewno, cement	167 × 110
56	Kazimierz Wielki	ok. 1979	drewno	147
57	Św. Jan Ewangelista	1973	"	"
58	Wincenty Witos	ok. 1979	"	143
59	Krzysztof Wójcik	1981	"	150
60	Śmierć	1972	"	170
61	Kolbe	ok. 1980	"	132
62	Redaktor Róg-Świostek	1980	"	138
63	Paw	1980	"	100
64	Hitlerowiec prowadzi Chrystusa na sznurku	1983	"	156
65	Chrystus	"	"	162
66	Hitlerowiec prowadzi Chrystusa na sznurku	"	"	157
67	Królowa Jadwiga	ok. 1982	"	138
68	Emilia Plater	"	"	140
69/a-k	Zbój Malarski	ok. 1973	drewno, cement	180
70	Baba z dawnych ludzi (pracłowiek)	ok. 1982	drewno	144
71	Diabeł	ok. 1977	"	172
71/a-z	Budka z rzeźbami	ok. 1983	"	250
72	Harmonista	"	"	100
73	Salomon	ok. 1976	"	158
74	Skarbnik	1980	"	168
75	Neptun z trójzębem	1983	"	160
76	Antek spod winkła (andrus)	ok. 1983	"	138
77	Archanioł Gabriel	ok. 1974	"	179
78/a-b	Husar	1983	"	210
79/a-p	Kapliczka na kasztanie	1970-1975	"	
80/1-110	Kuchenska z ekspozycją rzeźb	1969-1979	"	
81	Diabeł	1975	"	145
82	Anioł	1977	"	140
83	Panienska z okienka	1982	"	170
83/a-u	Ekspozycja figurek na poddaszu obórki	ok. 1979	"	
84/1-100	Wieżyczka z dzwonem „Jan”	1982	"	ca 500
85	Kamień Pamiątkowy: 1.6.1908 R, Jan Bernasiewicz, Jaworznia	ok. 1978	kamień	42 × 58
86	Jan Kochanowski	1983	glina, drewno	134
87/a-b	Wóz barakowy (muzeum)	1980	drewno	
88	Legionista	1982	"	159
89	Legionista	"	"	"
90	Józef Piłsudski z buławą	"	"	94



Ryc. 2. Plan zagrody i ogrodu rzeźb Jana Bernasiewicza w Jaworzni-Gniewcach, 1984 r.

Pozycja planu	Nazwa rzeźby (lub obiektu)	Data wykonania	Materiał	Wysokość (cm)
91	Stefan Żeromski z brodą	ok. 1972	drewno	160
92	Drzymała	ok. 1974	”	178
93	Pokutnik	ok. 1977	”	183
94	Koza	ok. 1975	”	45
95	Judasz	ok. 1970	”	153
96	Św. Maksymilian Kolbe	1979	”	123
97	Rasputin	1981	”	138
98	Baba z grabiami	1980	”	157
99	Jan III Sobieski	ok. 1982	”	178
100	Wawrzyniec Cichy (pisarz ludowy)	1980	”	155
101	Pielgrzym z Nowej Słupi	1982	glina	135
102	Królowa Dąbrówka	1976	drewno	146
103	Orzeszkowa	ok. 1975	”	133
104	Stół i ławy pod orzechem włoskim		”	
105	Antek Jugo	ok. 1979	”	217
106	Rasputin	1980	”	76
107	Stefan Ozga	ok. 1980	”	126
108	Czarnecki	”	”	128
109	Kobieta wiejska	”	”	127
110	Śmierć	”	”	160
111/a-p	Półszafek z rzeźbami	ok. 1983	”	
112	Generał de Gaulle	1970	drewno, blacha	149
113	Bociek	ok. 1979	drewno	90
114	Mędrzec na wszystkie strony świata (Światowid)	ok. 1980	”	108
115	Postać	”	”	158
116	Twarz (profil)	1982	kamień	117
117	Ułan Przedwojenny na koniu	ok. 1973	drewno	151
118	Henryk Sienkiewicz	ok. 1974	”	132
119	Pająk	1979	”	58
120	Orzeł — Godło Polski	1975	”	105
121	Ks. Stanisław Skurczyński	ok. 1976	”	113
122	Mikołaj Rej	1983	”	157
123	Sanitariusz	ok. 1975	”	160
124	Żołnierz Generała Hallera	ok. 1972	”	161
125	Marszałek Rydz-Śmigły (przemawia)	”	”	171
126	Belzebub	”	”	167
127	Mikołaj Rej	ok. 1983	”	140
128	Mikołaj Rej	1983	drewno, glina	202
129	Mężczyzna pod pantoflem	1978	drewno	147
130	Stefan Żeromski bez brody	ok. 1972	”	127
131/a-z	Pomnik Jana Bernasiewicza (przy pracy)	1980	”	178
132	Władysław Bernasiewicz (ojciec Jana)	ok. 1976	”	146
133	Jan Kiepura	1977	”	130

Pozycja planu	Nazwa rzeźby (lub obiektu)	Data wykonania	Materiał	Wysokość (cm)
134	General de Gaulle	ok. 1970	drewno	150
135	Bociek	1979	drewno, blacha	166 × 210
136	Anioł z książeczką i dzwonkiem (z grupy Herody)	ok. 1972	drewno	172
137	Marszałek (z grupy Herody)	"	"	159
138	Kapliczka szafkowa	ok. 1981	"	96 × 53
139	Krucyfiks	ok. 1984	"	200
140	Jagiello	1983	"	127
141	Grzybek muchomor	1981	cement	70
142/a-s	Wieżyczka z portretem Wałęsy	1982	drewno	300
143	Chrystus przed sądem	ok. 1978	"	155
144	Twardowski na kogucie	ok. 1975	"	151
145	Wojciech Dumin z Wapiennika	"	"	105
146	Włóczęga	1980	"	90
147	Chrystus	ok. 1981	"	177
148/a-j	Pomnik Jana Pawła II	1980	"	240
149	Chrystus	ok. 1979	"	170
150	Czarownica o trzech twarzach	1982	"	96
151	Rama z portretem Jana Bernasiewiczza (relief)	1979	"	170 × 63
152	Krucyfiks	1982	"	110
153	Pustelnik	1980	"	106
154	Para witająca się	ok. 1981	"	166
155	Święta	1982	"	140
156	Chłop w kaszkiecie (z grupy Herody)	1972	"	161
157	Turek (z grupy Herody)	"	"	101
158	Dziad (z grupy Herody)	"	"	115
159	Zwierz	1980	"	80
160/1-35	Drzewo żywota	1982	"	500
161	Kapliczka N.M.Panny	ok. 1980	"	145
161/a-p	Gałęzie z ptaszkami	ok. 1979	"	ca 10
162	Diabeł (z grupy Herody)	1982	"	165
163/a-g	Pomnik Jana Bernasiewiczza	1980	kamień	173
164	Postać	1983	drewno	107
165	Postać	"	"	105
166	Husar maryjny	"	"	200
167	Św. Ambroży	ok. 1975	"	159
168	Pracłowiek	ok. 1977	"	176
169	Wojciech Wsulek (zażęgnywacz burzy)	ok. 1973	"	127
170	Żyd (przedwojenny sklepikarz wiejski)	ok. 1975	"	158
171	Król Herod (z grupy Herody)	1972	drewno, papa	133
172	Bocian	"	drewno	140
173	Baba Jaga	1979	"	159

Pozycja planu	Nazwa rzeźby (lub obiektu)	Data wykonania	Material	Wysokość (cm)
174/a-b	Żwirko i Wigura — lotniki polskie na samolocie	1978	drewno, opony	129 × 350
175	Feliks Obara z Jaworzni	1980	drewno	165
176	Madonna	1981	”	168
177	Tracze	ok. 1975	”	170
178	Chłop z pługiem	”	”	115
179	Paw	”	”	90
180	Bieda	1981	drewno, papa	115
181	Nędza	”	drewno	135
182	Mizerota	”	”	144
183	Postać (popiersie)	ok. 1983	”	50
184	Postać (popiersie)	”	”	74
185	Postać (popiersie)	”	”	44
186	Stwór	ok. 1979	”	171
187	Kardynał Hlond	ok. 1983	”	134
188	Dziadek Kacper Bernasiewicz	ok. 1975	”	124
189	Baba z Jaworzni	1981	”	142
190	Diabeł	ok. 1979	”	132
191	Kominiarz z drabiną	ok. 1977	”	175
192	Krasnal	1979	”	95
193	Maria Konopnicka	ok. 1975	”	142
194	Potwór o wielu głowach	1978	”	52
195	Żołnierz przedwojenny	ok. 1973	”	103
196	Ks. Walenty Ślusarczyk	ok. 1982	”	133
197	Światowid	ok. 1979	”	56
198	Zwierz	1978	”	40
199/a-c	Murzyn, pracźlowiek i stwór	1983	”	158
200	Lew	1978	”	80 × 203
201	Stwór Leśny	1980	”	96
201a	Żołnierz niemiecki	1976	”	100
202	Postać	1983	”	125
203	Postać	”	”	50
204	Postać	”	”	40
205	Napoleon	1977	”	57
206	Beczka filozofa Sokratesa	ok. 1975	”	37
207	Michał Przeworski, handlarz	”	”	140
208	Ryszard Miernik	ok. 1978	”	127
209	Głowa konia	ok. 1979	”	58
210	Małpa	ok. 1980	”	93
211	Król Bolesław II	ok. 1975	”	157
212	Chrystus bolejący	ok. 1980	”	150
213/a-h	Grób Jana Bernasiewicza	1982–1984	cement	190 × 30
214	Pokutnik	ok. 1982	drewno	132
215	Anioł	1982	”	166
216	Św. Piotr z kluczem	ok. 1977	”	165

Pozycja planu	Nazwa rzeźby (lub obiektu)	Data wykonania	Materiał	Wysokość (cm)
217	Płyta z inskrypcją: 1969 rok. Płyta pamiątkowa znakiem warunek zostać tu. Tu z majątkiem z kazany został. Tu nie wolno zniszczyć żadnych pamiątek	1983	kamień	143 × 141
218	Św. Jan Chrzciciel	ok. 1980	cement	146
219	Kosior (żuraw do studni)	ok. 1982	drewno	
220	Kapliczka	1968	kamień	300

WYKAZ PRZEDSTAWIEŃ W ZESPOŁACH RZEźB

Pozycja planu	Nazwa rzeźby (lub obiektu)	Data wykonania	Materiał	Wysokość (cm)
2/a-t	Brama (20)*			
	a-b Kosynierzy	1980	drewno	250
	c-d Krowie łby (słupy)	1978	"	180
	e-f Strażniki	"	"	"
	g-h Orzeł Biały — Godło Polski	1980	"	100
	i-j Anioły	"	"	ca 50
	k Głowa Maryjski (Bernasiewiczowej)	1978	"	ca 30
	l Głowa Jana (Bernasiewicz)	"	"	"
	ł Głowa Jana (Bernasiewicz) (wyk. Adam Snochowski)	"	"	"
	m Rok 1975 (starzec z brodą)	1975	"	"
	n Chłop z wąsami (głowa)	ok. 1977	"	"
	o Chłop w wysokiej czapce	"	"	"
	p Kobieta wiejska	"	"	"
	r Adam z raj	"	"	"
	s Praczlówek	"	"	"
	t Diabelek	"	"	"
13/a-u	Altanka (21)			250, 300
	a Paw (na dachu)	ok. 1978	"	ca 45
	b Pawica "	"	"	ca 25
	c Krowa (przy żłobie)	"	"	ca 60
	d Owca	"	"	ca 40
	e-u Głowy diabłów, stworów i brodatych mężczyzn rzeźbione na końcach drągów	ok. 1980	"	ca 100
17/a-g	Boża Męka (7)			
	a Krzyż	1983	"	500
	b-e Anioły	"	"	ca 50
	f Emma (Monika Strauss)	"	"	150
	g Helfried Strauss	"	"	"

* Liczba po nazwie oznacza ilość rzeźb w zespole.

Pozycja planu	Nazwa rzeźby (lub obiektu)	Data wykonania	Materiał	Wysokość (cm)
27/a-d	Wóz (4)	ok. 1973	drewno	
a	Wincenty Wentura z Jaworzni	1973		117
b	Koń	ok. 1975	"	115
c	Osiół	"	"	92
d	Koza	"	"	100
47/a-w	Szafka z rzeźbami (22)	ok. 1980		
a-e	Ludzie patrzący do góry	"	"	ca 30
f-k	Postacie męskie	"	"	"
l-r	Głowy mężczyzn	"	"	ca 25
s-w	Stworki	"	"	ca 30
48 a-l	Samson (12)			
a	Dalila	ok. 1972	"	ca 50
b	Ksiądz Stanisław Kurdybanowski z Piekoszowa	"	"	ca 40
c-d	Postacie kobiece	ok. 1975	"	"
e	Głowa mężczyzny z wąsami	"	"	ca 50
f-j	Głowy mężczyzn	ok. 1977	"	"
k	Człowiek skaradny	"	"	ca 80
l	Zając	"	"	ca 60
55/a-h	Pamiętnik Poległych Żołnierzy Polskich w walce 1939-1945 (8)	1970	cement	167 × 110
a	Anioł	"	"	70
b	Orzeł — Godło Polski	"	"	110
c	Żołnierz wrześnie	"	drewno	175
d	Żołnierz ludowego wojska	"	"	"
e	Świerczewski	"	"	45
f	General Anders	"	kamień	55
g	Rola Żymierski	"	"	58
h	Sikorski	"	"	60
69/a-k	Zbój Malarski (11)	ok. 1973	drewno	180
a-b	Anioły	ok. 1975	"	ca 50
c	Popiersie kobiety	"	"	"
d	Kobieta zamatuniona w chustkę	"	"	"
e	Głowa starca	"	"	ca 30
f	Prezydent Bierut	"	"	65
g-h	Postacie męskie	"	"	ca 50
i-k	Skaradne osoby	"	"	"
71 a-z	Budka z rzeźbami (25)	ok. 1983		
a	Końce	"	"	ca 20
b	Ksiądz	"	"	"
c	Święta	"	"	"
d-h	Postacie męskie z brodą	"	"	"
i-l	Głowy mężczyzn	"	"	"
l-m	Baby	"	"	"
n	Diabeł	"	"	ca 25
o	Cudak	"	"	"
p	Stworek	"	"	"

Pozycja planu	Nazwa rzeźby (lub obiektu)	Data wykonania	Materiał	Wysokość (cm)
	r-s Sowy	ok. 1983	drewno	ca 25
	t Chłopiek	"	"	"
	u Papież Jan XXIII (relief)	"	"	ca 30
	w Św. Kazimierz "	"	"	ca 40
	x Prorok	"	"	"
	y Krzyżyk	"	"	"
	z Słońce (relief)	"	"	ca 20
79/a-p	Kapliczka na kasztanie (17)	1969-1975	"	
	a Duch Święty	1969	"	40
	b-c Aniołowie	"	"	ca 40
	d Anioł Rafał	1970	"	60
	e Anioł Jan	"	"	"
	f Chrystus Witający	"	"	110
	g Biskup Stanisław Szczepanowski	"	"	175
	h Św. Jan Chrzciciel z mieczem	"	"	141
	i Papież Jan XXIII	"	"	164
	j Kolbe	1975	"	110
	k Strażak	"	"	40
	l Baba	"	"	35
	ł Chłopiek	"	"	"
	m-n Dziecioty	"	"	15
	o Dudek	"	"	"
	p Herody w domku	"	"	30
80/1-110	Kuchenka z ekspozycją rzeźb (110)	1969-1973		
	1 Ksiądz Szczepan Domagała, proboszcz z Piekoszowa	"	"	95
	2 Witos	"	"	136
	3 Pułaski (relief)	"	"	45
	4 Chrystus Ukrzyżowany	"	"	68
	5 Żołnierz	"	"	30-50
	6 Turek	"	"	"
	7-9 Sowy	"	"	"
	10 Górnik	"	"	"
	11 Strażak w helmie	"	"	"
	12 Biskup Konarski	"	"	"
	13 Jednooki	"	"	"
	14-17 Stwory	"	"	"
	18 Małpa	"	"	"
	19 Psio-człowiek	"	"	"
	20 Orzeł — Godło Polski (relief)	"	"	"
	21 Żyd	"	"	"
	22 Św. Mikołaj	"	"	"
	23 Tomasz Niewierny	"	"	"
	24-27 Baby	"	"	"
	28 Chłopiek	"	"	"
	29 Cudak	"	"	"
	30 Waszyngton (relief)	"	"	"

Pozycja planu	Nazwa rzeźby (lub obiektu)	Data wykonania	Materiał	Wysokość (cm)
31	Sikorski (relief)	1969–1973	drewno	30–50
32	Major Sucharski	”	”	”
33	Hubal	”	”	”
34	Ksiądz Kordecki	”	”	”
35	Dziecko	”	”	”
36–41	Krasnale	”	”	”
42	Zakonnica	”	”	”
43	Królowa Bona	”	”	”
44	Czarownica-Południca	”	”	”
45	Św. Florian	”	”	”
46	Milicjant na emeryturze	”	”	”
47	Rzeźbiarz Bułgar (relief)	”	”	”
48	Starzec	”	”	”
49	Mamusia	”	”	”
50	Postać o trzech twarzach	”	”	”
51	Mojżesz	”	”	”
52	Noe	”	”	”
53	Pat Pax Patachon	”	”	”
54	Antoni Snoch	”	”	”
55	Generał de Gaulle	”	”	”
56–60	Strachy	”	”	”
61	Tablica z herbem Kielc	”	”	”
62	Prorok (relief)	”	”	”
63	Filutek	”	”	”
64–68	Anioły	”	”	”
69	Chrystus	”	”	”
70	Matka Boska	”	”	120
71	Św. Józef	”	”	”
72	Św. Michał	”	”	”
73	Ksiądz Ściegienny	”	”	70
74	Królowa Saba	”	”	76
75	Ananiasz	”	”	70
76	Herkulant	”	”	150
77	Małżeństwo Kieżowie z Jaworzni (relief)	”	”	”
78	Lenin (głowa)	”	”	ca 25
79	Kat	”	”	ca 30
80	Górnik	”	”	65
81	Misjonarz	”	”	40
82	Pajac	”	”	30
83	Krakowiak	”	”	”
84	Krucyfiks	”	”	”
85–110	Postacie ludzkie	”	”	ca 20
83 a-u	Ekspozycja figurek na poddaszu obórki (21)			
	a-p Postacie kobiet	ok. 1979	”	”
	r-u Postacie mężczyzn	”	”	”

Pozycja planu	Nazwa rzeźby (lub obiektu)	Data wykonania	Materiał	Wysokość (cm)
84/1-100	Wieżyczka z dzwonem „Jan” (100)	1982	drewno	ca 500
1	Ksiądz Piotr Skarga (relief)	ok. 1979	”	20-40
2	Mickiewicz (relief)	”	”	”
3	Broniewski ”	”	”	”
4	Syrena	”	”	”
5	Moniuszko (relief)	”	”	”
6	Elżbieta Bątkiewicz z Kielc	”	”	”
7-9	Kobieta wiejska w zapasce	”	”	”
10	Krakus	”	”	”
11	Wróżka	”	”	”
12	Mewa	”	”	”
13	Jeż	”	”	”
14	Piłat	”	”	”
15	Szopka	”	”	”
16	Kołątaj	”	”	”
17	Janosik	”	”	”
18	Wenturowa z Jaworzni	”	”	”
19	Ostatnia Wieczerza (relief)	”	”	”
20	Wincenty Witos	”	”	”
21	Bronka Kubicówna z Jaworzni	”	”	”
22	Król Jagiello (relief)	”	”	”
23	Langiewicz	”	”	”
24	Michał Basa	”	”	”
25	Chochół (relief)	”	kamień	”
26	Św. Krzysztof	”	drewno	”
27	Św. Antoni	”	”	”
28	General Dąbrowski	”	”	”
29	Ksiądz Sebastian Kneipp	”	”	”
30	Biskup Jan Król	”	”	”
31	Stanisław Miazga, Kurpik	”	”	”
32	Jan Hołubowski, cymbalista	1980	”	”
33	Chudy pokutnik	”	”	”
34	Misjonarz	”	”	”
35	Nietoperz	”	”	”
36-50	Ptaszki	”	”	”
51-52	Szopki	”	”	”
53	Ryba	”	”	”
54-60	Orzeł — Godło Polski	”	”	”
61	Dawid	”	”	”
62	Michał Anioł (relief)	”	”	”
63	Henryk Sienkiewicz (relief)	”	”	”
64	Hubal	”	”	”
65-71	Aniołki	”	”	”
72-83	Głowy kobiece	”	”	”
84-91	Głowy męskie	”	”	”
92	Herody	”	”	”

Pozycja planu	Nazwa rzeźby (lub obiektu)	Data wykonania	Materiał	Wysokość (cm)
	93 Deska z inskrypcją: <i>Polska jest pawiem narodów</i>	1980	drewno	20–40
	94–100 Sowy	”	”	”
87/a-b	Wóz barakowy (2)	”	”	”
	a Bocian na gnieździe (na dachu)	”	”	”
	b Kogut (na szczycie barakowozu)	”	”	”
111/a-p	Półszafek z rzeźbami (17)	ok. 1983	”	”
	a Papież Jan Paweł II	”	”	”
	b-d Głowy mężczyzn z wąsami	”	”	ca 30
	e-g Postacie męskie	”	”	”
	h-j Głowy kobiece	”	”	”
	k-n Postacie kobiet	”	”	”
	o Diabełek	”	”	”
	p Sowa	”	”	”
131 a-z	Pomnik Jana Bernasiewicza przy pracy (25)	1980	”	178
	a Anna Żeromska	”	”	30–40
	b Orzeł — Godło Polski	”	”	”
	c Zając	”	”	”
	d-l Postacie kobiece	”	”	”
	m-z Postacie męskie	”	”	”
142/a-s	Wieżyczka z portretem Wałęsy (19)	1982	”	300
	a Wałęsa	”	”	58
	b Zakonnica (głowa)	”	”	25
	c Kobieta w kapeluszu	”	”	64
	d Mężczyzna z wąsami	”	”	70
	e-i Głowy mężczyzn	”	”	ca 40
	j-m Postacie męskie	”	”	”
	n-s Postacie kobiece	”	”	”
148/a-j	Pomnik Jana Pawła II (10)	1980	”	240
	a Rama z aniołkami (do obrazu M. Boskiej Częstochowskiej)	”	”	ca 40
	b Jan Bernasiewicz (relief)	”	”	”
	c-d Para ramion (wota)	”	”	ca 60
	e-g Postacie męskie	”	”	ca 30
	h Orzeł — Godło Polski	”	”	ca 20
	i Krzyż	”	”	ca 50
	j Serce (emblem)	”	”	ca 25
160/1-35	Drzewo Żywota (35)	1982	drewno	ca 500
	1–3 Głowy ludzkie	”	”	ca 25
	4–6 Sowy	”	”	”
	7 Kogut	”	”	”
	8 Orzeł	”	”	”
	9–35 Głowy bydła	”	”	”
163/a-g	Pomnik Jana Bernasiewicza (7)	1980	kamień	173
	a Kardynał Wyszyński (popiersie)	”	”	40
	b Ksiądz Dzierżoń	”	”	ca 30

Pozycja planu	Nazwa rzeźby (lub obiektu)	Data wykonania	Materiał	Wysokość (cm)
213/a-h	c-g Popiersia księży	1980	kamień	ca 30
	Grób Jana Bernasiewicza (8)	1982–1984	cement	190 × 300
	a-b Osoby betonowe	”	”	130
	c Anioł	”	”	60
	d Głowa Jana Bernasiewicza (maska, relief)	”	”	ca 40
	e M. Boska z Dzieciątkiem	”	drewno	65
	f Portret Jana Bernasiewicza (profil)	”	kamień	70
	g Orzeł — Godło Polski	”	drewno	100
h Krzyż		”	70	

V

Dlaczego i po co rzeźbie? Ażeby Kraj, Polskę — Ojczyznę naszą Umieblować, umaić, ubogacić Rzeźbami, uduchowić, wslawić Polskę z narodem [...] aby upamiętnić Polską historię i Kulturę Obyczajów. Robie takich co się przysłużyli dla Polski. Robie dla narodu muzeum polskości!

Patriotyczny ton cytowanych deklaracji Jana Bernasiewicza jest szczery. Zacieka wienie dziejami Polski opanowało go już w szkole. Kiedy matka nakazała mu skończyć naukę w drugiej klasie, jego edukacją zajął się kuzyn z Kielc. Przynosił historyczne opowieści i baśnie, które Jan czytał w nocy, ukradkiem, żeby nie zbudzić matki, *bo żalowałaby nafty*. Zainteresowanie, jak mówił, *historią i wojskowością* zostało mu na zawsze. W czasie okupacji niemieckiej był łącznikiem w oddziale Batalionów Chłopskich. W piwnicy swojej chałupiny — jaką wtedy miał w ogrodzie — przechowywał w ciągu jednej zimy konspiracyjną maszynę drukarską.

Miał łączność ze światem, zaraz po wyzwoleniu sprawił sobie radio na słuchawki, a w 1964 r., po zelektryfikowaniu Gniewiec, miał już aparat lampowy. Prenumerował rozmaite czasopisma i czytał książki z miejscowej biblioteki. Informacje, które go interesowały, wycinał i wklejał do swoich pamiętników. Wyłączał osobno stronicę i numery czasopism zawierające ilustracje przydatne mu w rzeźbieniu. Okres przygotowań do obchodów milenijnych poruszył niewątpliwie jego wyobraźnię. Zdaje się na to wskazywać treść pamiętników⁴⁰.

W dwu zeszytach zapisywanych w latach 1963–1966, zatytułowanych *Modlitwy i Seanse spirytystyczne*, sporządził długi wykaz imion i nazwisk *ludzi nie żyjących, wybitnych genialnych wodzów, świętych, zmarłych w różnych czasach duchów ludzi zasługujących na wspomnienie*, na najwyższe uznanie. Na pierwszym miejscu rejestru Bernasiewicz wymienił — co znamienne — Anioła Gabriela i Anioła Augustawa, których najczęściej wzywał na swoje seanse spirytystyczne. Królowie Mieszko i Chrobry znaleźli się już na następnej stronicy, w dalszej zaś kolejności prorocy, papieże, święci polscy, apostołowie, inni władcy polscy, wielcy twórcy antyczni,

⁴⁰ Por. A. Błachowski, *Nie tylko...*, s. 89; W 1970 r. J. Bernasiewicz zakłada zeszyt pt. *Spis Króli Polskich*.



Ryc. 3. *Kuchenka*, ściana północna, poz. 80/1–110

artyści, pisarze, wodzowie powstań narodowych, filozofowie, lekarze, wreszcie Kmicic, a na końcu zmarli z najbliższej rodziny — dziadek Kacper, rodzice Marianna i Władysław oraz siostra Genowefa. Łącznie rejestr zawiera ponad dwieście *godnych pamięci osób, których spisane duchy należy przypomnieć w dni przypadające do tego*. Z treści ostatniego zdania można domniemywać, iż on sam w dniu Wszystkich Świętych odprawiał jakieś sobie tylko wiadome misterium pamięci.

Tak więc w chwili zetknięcia się z Janem Ciołakiem i jego muzeum w 1969 r. Bernasiewicz nosił już w sobie ugruntowaną ideę *upamiętniania duchów ludzi zasługujących na wspomnienie* i realizował ją w wewnętrznym przeżyciu. Miał także — choć lekliwie jeszcze — doświadczenie w rzeźbieniu. Przykład odpowiadającego jego mentalności swojskiego pokazu pamiątek i zachęta Ciołaka pozwoliły mu uwierzyć w celowość rzeźbienia i dały siły do podjęcia misji *upamiętniania polskości* w rzeźbie, w swoim już muzeum. Na to muzeum kreował własny sad, uznał go za jedyne miejsce, gdzie przez niego *polskość musi być uwidocznioma*. Nie oglądając niedostępnych mu zbiorów, a nawet wystaw muzealnych, urobił sobie pogląd, że wszystkie dokumenty oraz zabytki, które zostały tam zgromadzone, stały się również niedostępne dla większości ludzi w Polsce⁴¹, że społeczeństwu zagraża niewiedza o przeszłości narodu. Przedstawiał ten problem po swojemu następująco: *Są takie miejsca jak archiwum albo muzeum — wszystko tam jest ścięśnione, schowane, ukryte! Nikt tego nie widzi, nie wie,*

⁴¹ J. Bernasiewicz nie chodził na wystawy muzealne. Odwiedzając autorkę w pracowni muzeum, wyrażał zdziwienie, że istnieją jakieś zbiory, *bo nic nie jest porozkładane*.



Ryc. 4. Kapliczka na kasztanie, poz. 79 a-p



Ryc. 5. Pamiętnik Poległych Żołnierzy Polskich w walce 1939–1945, poz. 55, a-h

nie może zobaczyć jaka Polska była! A to trzeba żeby było widoczne dla każdego! Burzą w Kielcach stare domy — czy to nie można takiego placu ogrodzić, poustawić tam wszystko, pozganiać takie rzeczy, nawet naparstek jest ważny, bo on jest! A nic takiego nie robią! Wszystko pochowane — to ja to wszystko muszę uwidocznić, żeby ludzie wiedzieli, odkryć! I ja to wszystko muszę mieć tutaj, na miejscu, razem, żeby każdy mógł sobie oglądać i wiedzieć⁴².

VI

W podjętym przez Jana Bernasiewicza dziele, o tak wyrazistym patriotycznym przesłaniu, znalazły ucieleśnienie wszystkie sfery jego zainteresowań i emocji, które znamy już z działań oraz przeżyć utrwalonych w zapisach. Znalazło także swój wyraz pragnienie zachowania pamięci o nim samym w zrealizowanych pomnikach i przygotowanym dla siebie monumentalnym grobie. Stąd też tematykę przedstawień w ogrodzie rzeźb cechuje ogromna rozpiętość. Ilustruje to wykaz prac znajdujących się tam w chwili śmierci artysty, zamieszczony w tekście tej pracy. Próba zarysowania głównych grup tematycznych rzeźb pozwala wydzielić:⁴³ 1. wyobrażenia religijne, 2. biblijne, 3. z mitologii słowiańskiej, 4. legendarne, 5. historyczne — upamiętniające ludzi zasłużonych dla Polski, 6. ludzi zasłużonych dla regionu, 7. bliskich, sąsiadów, znajomych i zaprzyjaźnionych, 8. portrety i pomniki artysty, 9. inne, 10. wyobrażenia związane z tradycją ludową, 11. demonologiczne, 12. baśniowe i fantastyczne, 13. przedstawienia ze świata natury.

Rzeźby Jana Bernasiewicza to twory szczególnej imaginacji powoływane do istnienia w spontanicznym porywie. Choć przy pracy posługiwał się szkicami, które robił według wybranych ilustracji, jego rzeźby nie mają nic z dosłowności wzorców. W pniach, konarach i gałęziach drzew lipy, osiki, topoli, wierzby, kasztana, nawet dębu opracowywał dłutami twarze o rozpoznawalnych indywidualnych rysach, a resztę figury pozostawiał niemal w surowym stanie, z naturalnymi krzywiznami, sękami, szczelinami, naroślami i odgałęzieniami, już w zamierzeniu wkomponowując je w kształt wyobrażanych przedstawień. Robił też same głowy albo popiersia, a potem osadzał i wypiętrzał na korpusach z pni bądź podstawach montowanych z żerdzi i desek (ryc. 8). Przybijał potem topornie obciosane ramiona lub rekwizyty i okrywał rzeźby zetłalymi ze starości łachami, kapotami, chustami, strzępami folii albo papy. Na głowach kładł wysłużone czapki, kapelusze, garnki, kaski górnicze, co miało skutecznie chronić przed wilgocią i pękaniem. Wtopione w zieleni drzew i krzewów, wyrastające z traw i ziół korowody tych niezwykłych postaci i fantastycznych stworów działały na wyobraźnię z wyjątkową mocą.

Interesujące jest śledzenie treści zapisów Jana Bernasiewicza związanych z pracą nad rzeźbami. Obok żarliwych próśb: *Panie pomóż mi rzeźbić i zdobyć materiał na rzeźby. Jaworznia październik 1979 r. J.B.*, pojawiają się pytania stawiane na seansach spirytystycznych, w których Jan oczekiwał rozstrzygnięcia, jak ma np. opracować przedstawienie Ducha Św. do kapliczki na kasztanie i w której stronie świata ustawić

⁴² Wypowiedź J. Bernasiewicza z 1977 r., zanotowana przez autorkę.

⁴³ Analiza tematyki dorobku rzeźbiarskiego Bernasiewicza będzie przedmiotem osobnej pracy autorki (por. przypis 1).



Ryc. 6. Jan Bernasiewicz w bramie ogrodu rzeźb, poz. 2/ a-t

figury aniołów Rafała i Jana⁴⁴ (ryc. 4). Pytał o sposób rozwiązania bramy do ogrodu⁴⁵ (ryc. 6) i grobu dla siebie w pobliżu tej bramy. Wzruszające jest wyznanie zapisane w 1983 r.: *Kiedy rzeźbiłem Wizerunek Pana Jezusa to płakałem. Łzy leciały same z oczów że Pan Jezus tak cierpiał za wszystkich ludzi, przykro mi było na sercu. O sile i roli religijnych przeżyć wiele mówi następny zapis: rankiem po umyciu Starannem i Modlitwie pod trzema postaciami oddać się pracy która jest Najskuteczniejszą Modlitwą⁴⁶.*

Wyniosłe grusze, rozłożyste jabłonie, śliwy, kępy zarośli leszczynowych, jałowce, zioła, chwasty i trawy tworzyły od lata do jesieni gąszcz, w którym gubiły się figury i zacierał pełny obraz ekspozycji w ogrodzie rzeźb. Ekspozycję tę podporządkował Jan Bernasiewicz istniejącym już stałym elementom, jak kuchenka, murek, ścieżka do studni, wolne przestrzenie w pobliżu domu, drzewa oraz krzewy. Dwa główne ciągi

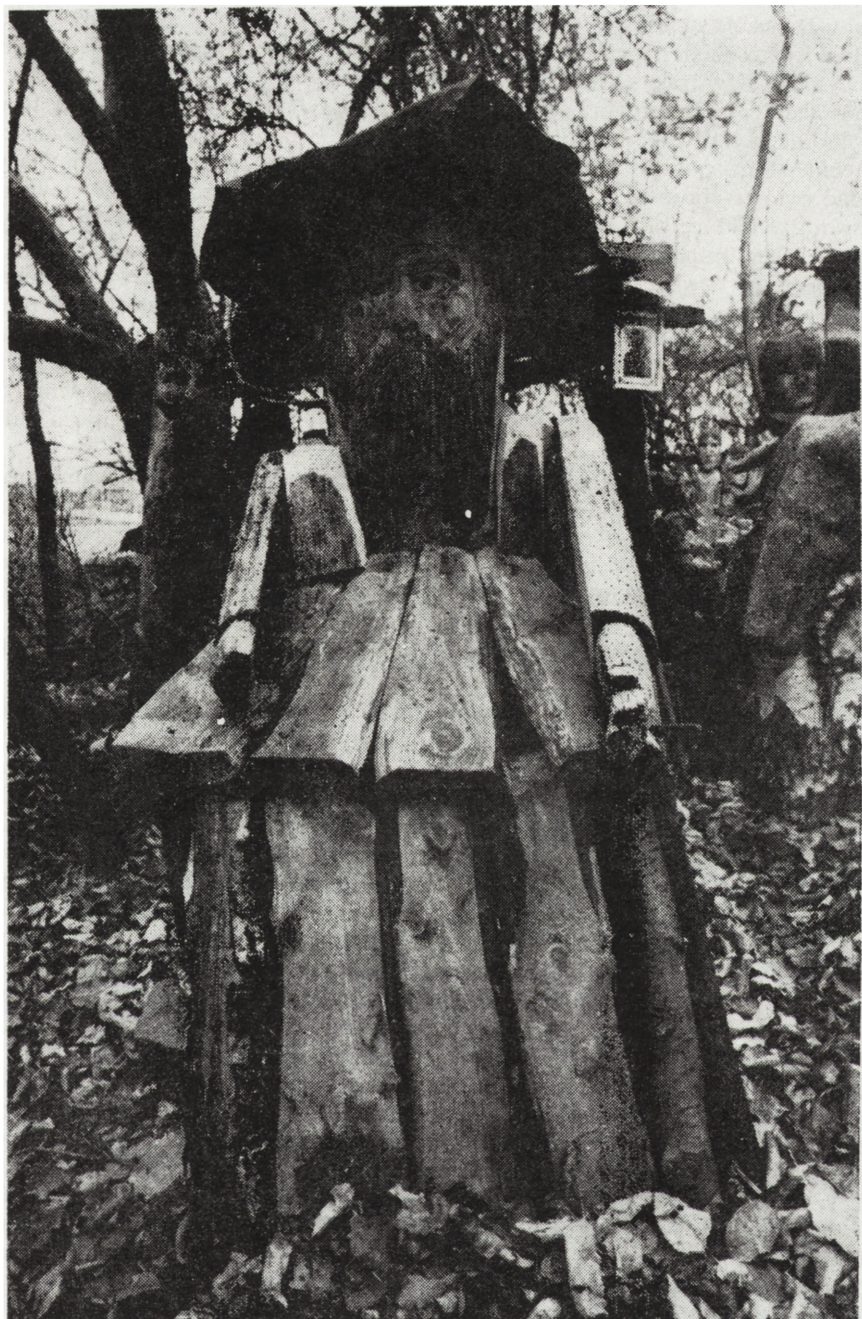
⁴⁴ RJB, 1969 r. Bernasiewicz notuje następujące odpowiedzi: *Jest Widzialny Gołąb [...] Ukaże ci się Łona [jasność] z nim [...] oraz: Anioł Jan ma być wystawiony od strony zachodni, od Wschodu ma być wystawiony anioł Rafał* (por. wykaz przedstawień w ogrodzie rzeźb, poz. 79/a-o i ryc. 4).

⁴⁵ RJB, 1978 r. W treści zagadkowej odpowiedzi jest mowa o kosynierach Kościuszki (por. wykaz..., poz. 2/a-t i ryc. 6).

⁴⁶ Mowa tu o przedstawieniach *Matki Boskiej, Chrystusa i Św. Józefa* umieszczonych we wnęce nad wejściem do kuchenki. Różne fragmentaryczne zapisy zdają się wskazywać, iż miejsce to pełniło rolę sanktuarium, ołtarza, przy którym J. Bernasiewicz modlił się i oddawał rozmyślaniami.



Ryc. 7. *Kopernik*, poz. 41



Ryc. 8. *Ksiądz Ściegienny, poz. 43*

figur wyznaczała ścieżka pośrodku ogrodu. Ustawiał je frontalnie do ścieżki po obydwu jej stronach, naprzeciwko siebie, aby w ten sposób umożliwić oglądanie rzeźb *twarzą w twarz* w trakcie przechadzania się po sadzie.

Postacie wokół bramy oraz sąsiadującej z nią *Bożej Męki* zwrócone były frontem na południe, rzeźby zaś wokół *Pamiętnika Żołnierzy Polskich* oraz przy dłuższej ścianie kuchenki — na północ. Mniejsze figurki stojące na półkach trójkątnej wieżyczki oglądać było trzeba z trzech kierunków. Rzeźby większych rozmiarów stawał pod drzewami. Niektóre przywiązywał do pni młodych drzew lub opierał o pochylone konary. Inne, mniejsze, np. zwierzęta, ptaki, zawieszał na gałęziach lub do nich przybijał. Figury tworzyły szeregi lub grupy o różnym zagęszczeniu. Najwięcej rzeźb znajdowało się w pobliżu domu, pod kasztanem oraz orzechem włoskim o pięknej, bujnej koronie. Tutaj właśnie na dwu ławkach przy okrągłym stoliku Jan przyjmował gości, pracował, jadał, odpoczywał i wróżył z kart. Bernasiewicz miał zwyczaj grupowania małych figurek wokół większych postaci, np. *Samsona*, *Zbója Malarskiego* (ryc. 12) lub pomników. Niektóre popiersia ustawiał (po kilka) na cokolach z desek, pak, na kamieniach.

Myśląc o zabezpieczeniu ważniejszych figur przed niszczącymi zmianami atmosferycznymi, wznosił nad nimi prymitywne daszki osadzone na czterech słupkach, jak np. w 1983 r. nad pomnikami Jana Pawła II (ryc. 9) i swoim oraz nad grupą rzeźb wyobrażających *stwory*. Aby uchronić mniejsze rzeźby przed kradzieżą, zbil z desek prostą budkę (coś pośredniego między kapliczką a gołębnikiem) oraz kilka szafek (nazywał je gablotami), osłaniając otwory ułamkami szkła. W tym samym celu zmontował z bali trójkątną wieżyczkę o wysokości około pięciu metrów, z kilkoma wysoko umieszczonymi półkami, niedostępnymi z ziemi.

Ekspozycję cechowała zupełna swoboda sąsiedztwa tematów. Stałe miejsce w ogrodzie miały niektóre figury większego formatu oraz zespoły rzeźb o określonym programie ideowym, np. *Kapliczka na kasztanie* (ryc. 4), *Pamiętnik Poległych Żołnierzy w walce 1939–1945* (ryc. 5), *Grób Jana Bernasiewicza*, *Drzewo Życia*, a ponadto zgrupowanie figurek wokół ścian kuchenki (ryc. 3). Względnie stałe miejsce miała grupa *Herodów* (ryc. 16). Wiele wczesnych układów nie zachowało się, np. *Pasterz owiec*, ilustrujący zajęcie Władysława Bernasiewicza, ojca Jana, czy grupa *Strachów* (ryc. 17). Większa część rzeźb wolno stojących nie miała stałych pozycji. Jan Bernasiewicz często przemieszczał je, kiedy np. przygotowywał nowe warianty pokazu z okazji dokonywania zdjęć czy filmowania. Ponadto do ostatnich dni życia żywiłowo pracował, powstawały nowe figury, przekomponowywał więc już istniejący porządek, znajdując upodobanie w tym ciągłym ruchu rzeźb zmieniającym obraz jego ogrodu — teatru.

Pociągało go życie przepelnione zdarzeniami. W 1980 r. przygotował w ogrodzie widowisko: *tupane wesele ludowe starodawne*. Odbywało się ono w czasie Świąt Wielkanocnych. Jan sprowadził wozy z piwem, wiejską orkiestrę, furmanki z weselnymi strojonymi zaprzęgami i zorganizował tańce⁴⁷. Wiele radości sprawił mu fakt, iż w 1983 r. w scenerii ogrodu rzeźb realizowano film *Kwiaty polskie* z udziałem piosenkarki Urszuli Sipińskiej. Dzieciom przychodzącym zwiedzać ogród rzeźb rozdawał rozmaite, kupowane na odpustach, gwizdki, piszczałki i organki, ciesząc się wesołym zgiełkiem.

⁴⁷ Na kanwie tego widowiska realizował film Janusz Wagner, student PWSFT w Łodzi, autor scenariusza i reżyser. W 1980 r. zginął tragicznie, pozostawiając film w wersji roboczej.



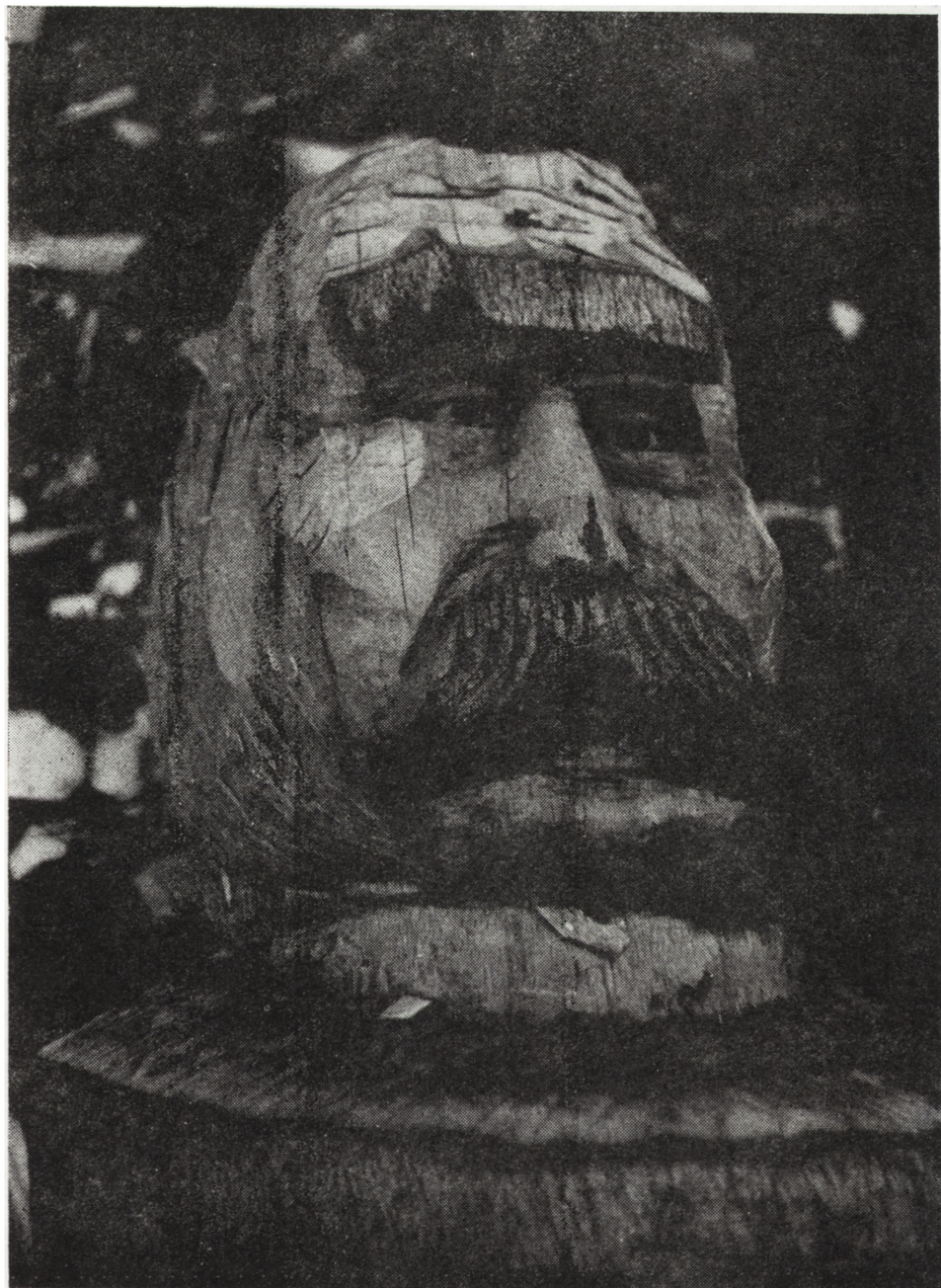
Ryc. 9. Pomnik Jana Pawła II, poz. 148/a-j

Przekraczających bramę ogrodu ludzi Jan Bernasiewicz nierzadko witał utrzymaną w podniosłym tonie krótką mową, wyrażając w niej nie tylko cel swego rzeźbiarskiego trudu (co już cytowano), ale, wiedziony nakazem wypełniania posłannictwa, głosił konieczność rozwijania ideałów życia, miłości Ojczyzny, pielęgnowania tradycji katolickiej jako nierozłącznie związanej z tradycją narodową polską. Chcąc tę rolę pełnić rzetelnie, przygotowywał sobie teksty takich powitań: *Witam Was Szanowni Kochani Wycieczkowice z całej Polski. Reprezentujecie cały Kraj, odtwarzacie miłość do Kraju, do Ludzkości. Umacniacie tę Polskość że jesteście, że coś robicie na rzecz Polski Ojczyzny naszej i narodu. Człowiek nie samym chlebem żyje ale i duchem, czynem, szacunkiem drugiego [...]. Zwiedzanie tych zabytków daje odwagę, wiedzę, mądrość, poznamie tego co Kraj posiada. Człowiek się staje śmielszy, silniejszy na duchu. Przez Boga My są ludem wybranym. Ród Polski Królewski, jesteśmy ludem świętym [...].*

Nutę powagi Bernasiewicz rychło zmieniał opowiadając dziwne i zabawne zdarzenia oraz anegdoty, żeby myśl odpoczęła. Orowadzanie po ogrodzie rzeźb miało już zwykły przebieg. Z mnogości znajdujących się w ogrodzie przedstawień rzeźbiarz przekazywał widzującym sens jedynie wybranych postaci, stosując pewien schemat. Oddaje go dobrze magnetofonowy zapis J.K. Wójcika⁴⁸:

- *To jest brama do muzeum, a na niej głowa Jana, czyli moja* (por. ryc. 6).
- *Mój kolega, Antoni Snoch. Teraz by miał 95 lat, ale nie żyje.*
- *A tu Maryśka, moja żona. Dalej — głowa Anioła i Orzeł w koronie.*
- *Tu taki handlarz z workiem ze Lwowa, teraz na rencie.*
- *Światowid pod daszkiem — nie moknie i może patrzeć na świat — ma cztery twarze.*
- *Kobieta wyrzeźbiona na głowie zwierzęcia, jak to mówią, karykatura.*
- *Ten z wąsem to mój dobry znajomy z Zelejowej.*
- *To jest Niemiec, ręce podnosi do góry, a tam, z drugiej strony, partyzant Derenda w niego mierzy i go arestuje.*
- *Rolnik z Jędrzejowskiego i jego żona.*
- *Małpa. — No, to drzewo było takie, no, coś było inaczej z tego zrobić?*
- *Madonna w kapliczce.*
- *Paw w drzewie.*
- *Pilot przedwojenny.*
- *Lew.*
- *Żyd Wieczny Tulacz. Dźwigał Chrystus swój krzyż na Golgotę. Nie mógł już i chciał ten krzyż oprzeć o płot tego Żyda, a ten nie dał. I za karę musiał tulać się po świecie. Teraz już Żydzi mają swoje państwo...*
- *Paderewski,*
- *Tu jest Turek. Turcy bili kiedyś Polskę. Klasztor w Częstochowie chcieli nam zabrać i dlatego tu go upamiętniłem.*
- *Bierut — Prezydent Polski.*
- *Sienkiewicz.*
- *Smoliński Wincenty, mój dobry znajomy z Okraglicy, już pomarł zeszłego roku* (por. ryc. 14).
- *Anioł i Śmierć, sprzeczą się o duszę.*
- *Mój ojciec* (por. ryc. 13).
- *To jest Kopernik, czarny taki, bo zakonserwowany* (por. ryc. 7).
- *Jan Ewangelista.*
- *Święty Piotr z kluczami.*

⁴⁸ J.K. Wójcik, *Jana Bernasiewicza...*, s. 101–103.



Ryc. 10. *Józef Piłsudski z bulawą* (fragment), poz. 90



Ryc. 11. Zbój *Barbara Rusinowska*, poz. 42



Ryc. 12. *Zbój Malarski*, poz. 69/a-k



Ryc. 13. Fragment ogrodu rzeźb. Od lewej: *Władysław Bernasiiewicz*, ojciec Jana, poz. 132; *Żyd*, przedwojenny sklepikarz wiejski, poz. 170

- *Król Kazimierz*.
- *Samson*, co zabił tysiąc Filistynów i siłę miał we włosach. Później mu włosy obcieli i zeszlął.
- *Zbój Barbara*. Dlaczego kobieta-zbój? A dlatego, że była odważna — bogaczom brała, biednym rozdawała (por. ryc. 11).
- *Tu jest znów wóz z koniem* — to będzie takie wesele, jak to dawniej my jeździli do ślubu.
- *Święta Zofija*.
- *Święta Barbara* — patronka górników, a przy niej górnik — roboczy i świąteczny.
- *Samolot*.
- *Madonna Maryja w postawie klęczącej* (ta kaska jest położona na jej głowie, żeby deszcz na nią nie lał, słońce nie paliło i drewno nie pękało).
- *Kiepura* — śpiewak polski.
- *Rej*. Ta blacha na głowie to jest ochrona, ale też i beret.
- *Husar*.
- *A tam to zbój Malarski* (por. ryc. 12).
- *Chopin* — ten muzyk najślawniejszy.
- *A to milicjant na rencie*.
- *Ulan przedwojenny*.
- *Kostuś czyli śmierć*. Żeby szkody nie robiła to przywiązana do drzewa.
- *Kłapacz czyli Turoń*, ten od kołędziarzy.



Ryc. 14. *Wincenty Smoliński*, poz. 11 a

- *Dumin* — chłop klęczący; *Jak Niemcy jechali na Rosję, to on ich błogosławił: żebyśta ręce i nogi połamali, żebyśta całe nie wracali!*
- *Godło Polski.*
- *Ksiądz Staszic.*
- *Jan Chrzciciel* — z betonu.
- *Kościuszek Tadeusz.*
- *Król Mieszko Pierwszy* — *nie miał korony, tylko taką czapkę czerwoną, jak ten. On był pierwszy, to któż miał go ukoronować? On Polskę ochrzcił i uszlachetnił.*

VII

Publikowane dotąd dane dotyczące się topografii ogrodu rzeźb, realiów życia oraz chronologii faktów związanych z działalnością rzeźbiarską Jana Bernasiewicza charakteryzują się pewną dowolnością, której źródłem jest przede wszystkim, pozbawione krytycznego podejścia odwoływanie się autorów do pamięciowych przekazów samego artysty.

Gromadzone od 1977 r. przez autorkę źródła i materiały, dokumentacja ogrodu rzeźb wykonana w latach 1982–1985 oraz dotarcie w 1985 r. do spuścizny rękopiśmiennej Bernasiewicza pozwoliły rzucić pełniejsze światło na jego osobowość i nakreślić drogę życiową rzeźbiarza. Dokumentacja w postaci planu przestrzennego ogrodu oraz rejestru przedstawień daje orientację w skali zjawiska i stanowi nieodzowny materiał do kontynuacji studiów nad twórczością rzeźbiarską tego artysty.

Ogród rzeźb tworzył Jan Bernasiewicz w ciągu dziewiętnastu lat. W najwcześniejszym okresie obejmującym cztery lata (1966–1969) jego rzeźbienie, choć nie miało jeszcze sprecyzowanego celu, stanowiło już załączek dzieła. Wystrugał wówczas kilkadziesiąt figurek; spośród nich niewielka część znalazła się w Izbie Regionalnej w Podzamczu Piekoszewskim, pozostała w 1969 r. za radą Jana Ciołaka wyeksponował na północnej ścianie kuchenki. Forma tego pokazu, uzupełniana w późniejszym czasie, zachowała się do 1984 r.

Następny siedmioletni okres (1970–1976) to już świadomy etap tworzenia. Wspomagany wciąż zachętą J. Ciołaka Bernasiewicz zaczyna realizować wizję swego muzeum i przygotowywać do roli, jaką ma ono pełnić. Powstało w tym czasie blisko czterysta wyobrażeń, w tym około osiemdziesiąt o charakterze monumentalnym. Ustawiał je obok kuchenki, w ogródku oraz w pobliżu domu. Rzeźby te przetrwały (niemal wszystkie) do śmierci twórcy i zajmują ważne miejsce w jego dorobku, np. *Kapliczka na kasztanie* (ryc. 4), *Pamiętnik Poległych Żołnierzy Polskich w walce 1939–1945* (ryc. 5), *Kopernik* (ryc. 7), *Herody* (ryc. 16). J. Ciołak, dostrzegając zarysowujący się już wyraźnie kształt muzeum, mimo oporów rzeźbiarza powiadamia w 1976 r. kieleckie środowisko dziennikarskie o jego istnieniu.

Trzeci prawie ośmioletni okres (1977–1984) znamionuje wielkie ożywienie działalności rzeźbiarskiej i rozwinięcie pokazu na całej przestrzeni ogrodu. Na przełomie 1978 i 1979 r. twórca wznosi doń okazałą bramę i nadaje oficjalną nazwę: *Muzeum Jana Bernasiewicza w Jaworzni*. Akcentując nienaruszalność ogrodu rzeźb osadza przed bramą wielką kamienną płytę i wykuwa na niej ostrzegawcze słowa: *Tu z majątkiem z kazany został. Tu nie wolno zniszczyć żadnych pamiątek!* Stawia dostoyny *Pomnik Jana Pawła II* (ryc. 9), *Józefa Piłsudskiego* (ryc. 10), a także dwa monumenty



Ryc. 15. *Pomnik Jana Bernasiewicza*, poz. 163^{a-g}



Ryc. 16. *Herody*, 1979 r.

wiasne. Co więcej, ponieważ jego najgorętszym pragnieniem było pozostanie na zawsze wśród swoich rzeźb, przygotowuje sobie nie opodal bramy murowany grobowiec.

Motyw upamiętnienia siebie — *abym został*, przewija się w jego wypowiedziach od 1977 r. Czuł się w pełni twórcą, a zawarte w modlitwach błaganie: *Panie, dej mi sławę!* wyraża jego marzenie o przetrwaniu w pamięci ludzkiej. *Pomniki* są manifestacją jego chłopskości; w pierwszym — z dębiny — przedstawił siebie jako rzeźbiarza w trakcie pracy nad figurką, w pełnej postaci i w odświętnym ubraniu, rajtuzach i butach z cholewami, w drugim — z kamienia — dał swej potężnej głowie wieśniacze oblicze ozdobione sumiastymi wąsami (ryc. 15).

W tym okresie ogród rzeźb uzyskuje ogromny rezonans społeczny. Znajduje on odbicie tak w treści wpisów do ksiąg pamiątkowych dokonywanych przez ludzi odwiedzających Gniewce, jak i wielkiej liczbie reportaży prasowych. Rzeźbiarza i jego dzieło udokumentowano także w filmach⁴⁹. W 1979 r. Bernasiewicz został przyjęty do Stowarzyszenia Twórców Ludowych i uzyskał status wybitnego artysty, umożliwiający zamianę renty rolnej na emeryturę twórczą. Był też stypendystą Ministerstwa Kultury i Sztuki. W tymże 1979 r. otrzymał nagrodę artystyczną im. Jana Pocka,

⁴⁹ Filmowe felietony Jana Goca: *Rzeźbiarz z Jaworzni* („Pegaz”, 1978 r.), *Pan Jan* (program „Obiektyw”, Łódź 1979), *Niezwykły ogród* („Kronika Kulturalna DTV”, 1980) oraz filmy innych autorów: *Zaczarowany ogród* (PKF, 1980, wyd. 4B, tekst — G. Micuła, zdj. — E. Zawistowska), *Ogród drewnianych figur* (scen. i reż. — S. Trzaska, zdj. — A. Popławski, prod. — „Poltel” 1981), *Kwiaty polskie* (scen. i reż. — S. Mroczkowski, zdj. — S. Szablowski, prod. — WFD 1983).



Ryc. 17. Skaradne strachy, poz. 53/a-h

ufundowaną przez redakcję „Chłopskiej Drogi”, a w 1980 r. nagrodę miesięcznika „Przemiany”.

Zainteresowaniu towarzyszyła troska o los rzeźb w przyszłości. Niepokój budził pogarszający się z roku na rok stan zachowania figur eksponowanych pod otwartym niebem, a ponadto ginących z nie ogrodzonego sadu. Tymczasem zamiar ich przewiezienia oraz przeprowadzki Bernasiewiczów w 1980 r. do Piekoszowa na teren wykupiony przez Urząd Gminy nie powiódł się. Upadły również nadzieje na pozostawienie ogrodu rzeźb *in situ* pod opieką Muzeum Wsi Kieleckiej⁵⁰.

Jan Bernasiewicz należał do tej grupy samorodnych twórców, którzy ukształtowali się w klimacie wiejskiej kultury, ale znajdują się jakby na marginesie swego środowiska; tych, co czują mocniej, nietypowych, dziwnych; twórców spontanicznych, tworzących z wewnętrznej pasji i nie naśladowujących nikogo⁵¹. Był to artysta wyjątkowy, który siłą wewnętrznego nakazu powołał do istnienia swój własny, oryginalny świat. Wypełniali go królowie, prezydenci, poeci, muzycy, pisarze, geniusze nauki, rycerze, generałowie i prości żołnierze, partyzanci, księża i papieże, *ci — co przysłużyli się dla Polski*. Przez upamiętnienie ich i *uwidocznienie* dawał świadectwo prawdzie o przeszłości ojczyzny. *Uwidaczniając* Chrystusa, Najświętszą Marię Pannę i świętych dawał świadectwo prawdzie o Bogu, gdyż on — Jan, był powołany do głoszenia prawdy.

⁵⁰ B. Erber, *Miejsce...*, s. 25.

⁵¹ A. Jackowski, *Współczesna rzeźba zwana ludową* „Polska Sztuka Ludowa”, 1976, nr 3-4, s. 207.

Na drugim krańcu tak pojętej i tak wyrażanej prawdy znalazła się mnogość przedstawień ludzi zwykłych, bliskich, sąsiadów, przyjaciół, znajomych zasługujących na to, aby stanęli w ogrodzie rzeźb z tej przyczyny, że istnieli; podobnie wyobrażenia z kręgu natury — zwierzęta, ptaki, ryby, słońce i księżyc. Według tej zasady *uwidocznienia* wymagały tak samo tajemnicze istoty jawiące się tylko w myślach, w legendach, baśniach i snach. Takie rozumienie celu i sensu działalności rzeźbiarskiej pozwala widzieć w Bernasiewiczu twórcę spełniającego szczególne posłannictwo naznaczonego charyzmatem, nawiedzonego⁵², o czym on sam był wewnątrznie głęboko przekonany.

Sztuka tego artysty, przemawiająca wprost, miała wielką siłę przyciągania i oddziaływania. Jego ogród rzeźb był zjawiskiem, które odbierano i przeżywano jako ogród polski, jako oazę polskości, patriotyzmu, życzliwości, oazę prawdziwego nie skalanego cywilizacją życia. Wyrażano podziw, iż Jan — człowiek stary, prosty, nieuczony, dzięki tkwiącym w nim kreacyjnym mocom mógł stworzyć tak wielkie dzieło, tak własny obraz świata i tak niezaprzeczenie własnymi środkami wypowiedzi.



⁵² Ibidem; K. Piwocki, *Dziwny świat współczesnych prymitywów*, Warszawa 1975, s. 163–222; A. Błachowski, *Nie tylko...*, s. 105.

ЯН БЕРНАСЕВИЧ СОЗДАТЕЛЬ САДА СКУЛЬПТУР

Ян Бернасевич (1908 - 1984) был исключительной индивидуальностью среди современных народных скульпторов. Жил и творил в деревне Явожня-Гневце, гмина Пекошув, в 15 км от Кельц.

До 1975 г., то есть до времени получения земельной ренты, он обрабатывал полгектара земли. У него были оригинальные и разнообразные интересы: магия, ворожба, спиритизм, лечение лекарственными травами. Его характеризовали религиозность, доброжелательность к людям и любовь к природе. Он увлекался историей Польши. Он записывал исторические факты, биографии известных людей, народные легенды и предания, местные события, обычаи и песни. Собирал различные орудия труда. Был также общественным опекуном памятников старины.

Основной идеей его деятельности было насыщенное патриотизмом желание сохранить от забвения то, что могло исчезнуть для будущих поколений. Эта идея нашла спонтанное выражение в созданном Яном Бернасевичем в 1950 -1984 гг. „музее“, так называемом саду деревянных скульптур.

В нём находится около 1000 различных по величине (от 0,3 м до 2 м) фигур, расставленных среди деревьев: яблонь, груш и слив. Этот сад занимает площадь в 40 аров. Деревянные скульптуры - это изображения из круга религиозной, обрядовой, сказочной тематики, мира животных, а прежде всего изображения заслуженных людей, знакомых и соседей. Он осознавал важность своей миссии, и поэтому рядом с „памятником“ Яну Павлу II поставил два „памятника-автопортрета“ и приготовил для себя гробницу. Скульптуры создавались по эскизам, сделанным на основе газетных иллюстраций, но они далеки от буквальности. В разного рода древесине (липа, осина, ива, каштан, дуб) он вырезал лица с распознаваемыми, индивидуальными чертами, а остальную часть колоды оставлял почти не обработанной, со всеми кривизнами и разветвлениями, с еле намеченными руками и ногами. На эти фигуры он надевал разные части одежды, привязывал реквизиты. Благодаря этому скульптуры приобретают символический характер и отлично гармонируют с окружающей природой. С 1979 г. скульптурный сад посетили многие экскурсанты и туристы, о нём появились заметки в газетах и был снят фильм. Благодаря этому с этим своеобразным явлением культуры могла познакомиться большая часть общества.

Ян Бернасевич передал свою оригинальную коллекцию скульптур Музею келецкой деревни.

JAN BERNASIEWICZ CREATOR OF THE GARDEN OF SCULPTURES

Jan Bernasiewicz, born on 1 June 1908, deceased on 24 November 1984, was an extraordinary individuality among folk sculptors in Poland. He lived and worked in the village of Jaworznia-Gniewce situated 15 km away from Kielce. Until 1975, i.e. the time of his retirement, he cultivated 0.5 hectare of land. He had unusual and different interests: magic, fortune-telling, spiritism, phytotherapy. He was deeply religious and sympathetic to people, and to nature. He was passionately fond of the history of Poland. In a dozen of copy-books, he wrote down historical facts biograms of famous people, and legends, tales, events, customs, and songs. He collected various tools. Besides, he was also a public custodian of monuments of the past. The guiding idea of his activity was a patriotic desire to save the things of the past for the future generations.

This idea found a spontaneous expression in a 'museum' that he created. It was also referred to as a garden of sculptures which came into being in the years 1950-1984. It includes 1000

figures of different sizes (0.3 m — 2 m) placed among apple-, pear- and plum-trees in a garden of the area amounting to 40 acres. The wood-carvings represent religious, ritual and mythical figures, animals, and above all persons of merit, friends and neighbours. Being aware of the significance of his mission, he stood besides the wooden statue of Pope John II two statues of himself, and also prepared a tomb for himself. The wood-carvings were made from sketches drawn from magazine illustrations, but they are far from literal transposition. In different sizes of tree trunks (linden, aspen, willow, chestnut, oak), he carved with a chisel human faces with individualized features, and the rest of the trunk with its natural curvature and embranchment was left almost intact, to which he attached roughly chopped arms and legs. He covered his wooden statues with various garments and tied up some props. So devised wood-carvings became symbolic and harmonize splendidly with the surrounding nature. Since 1979 the garden of sculptures has been visited by numerous excursions and tourists, commented in the press and films. Jan Bernasiewicz handed over his original output to the Museum of the Village in the Kielce Region.